

MOJE MIASTO

www.mojemiasto.slupsk.pl

Nr 8 (102) 26 kwietnia 2007

ISSN 1644-4507

Nakład 10.000 egz.

Motto

Gdyby ludzie kochali pracę, ciągle jeszcze oraliby ziemię zakrzywionym kijem i nosili ciężary na plecach.

Elihan Feather

.. a mury rosną...



Wiosna Literacka



A Ogórek mówi...



Łzy Katynia



Poezja



Sport



1
maja

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW SŁUPSKA NA 1-MAJOWY FESTYN Z OKAZJI ŚWIĘTA PRACY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ NA RYNKU RYBACKIM W GODZ. 12.00 - 14.00. W PROGRAMIE DARMOWA „GROCHÓWA Z WKŁADKĄ”... I COŚ JESZCZE.

Lewica i Demokraci
SLD+SDPL+PD+UP

REKLAMA

www.oktanpomorze.pl

Stacje paliw

OKTAN

Słupsk
Wrocławska 45
tel. 059/842-55-32

Słupsk
ul. Westerplatte 7
tel. 059/848-10-63

Słupsk
ul. Portowa 10
tel. 059/846-86-65

Trzebielino
tel. 059/858-02-49

Nowa Dąbrowa
Nowa Dąbrowa 1 B
tel. 059/811-34-78

Sprzedaż
detaliczna i hurtowa
paliw

Dystrybucja
oleju napędowego
i opałowego

REST

www.rest.com.pl

MEBLE

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

MEBLE BIUROWE I HOTELOWE

USŁUGI TAPICERSKIE

tel. 059 842 98 18 ul. Nad Śluzami 33
kom. 0 508 161 152 76-200 SŁUPSK

„Moje Miasto”
...lekarstwem na nudę

Ukazujemy się
co
drugi czwartek

czytaj nas także
w internecie

www.mojemiasto.slupsk.pl

Konkurs na jubileusz

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. I.J. Paderewskiego w Słupsku obchodziła w ubiegłym tygodniu jubileusz 60-lecia swego powstania. I jak na szkołę z tradycjami przystało święto uczczono pracą. Dzień po uroczystych obchodach szkoła przyjęła uczestników I Konkursu Pianistycznego zatytułowanego „Słupskie spotkania z muzyką ukraińską”. W naszym mieście pod patronatem p.o. Konsula Generalnego Ukrainy w Gdańsku Serhija Sydiuka rywalizowali młodzi artyści z czterech województw.

Największą wirtuozerią wykazały się Anna Bugajska z Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Koszalinie i Martyna Chmura ze Szkoły Muzycznej I st. w Gdyni. I to właśnie mieszkanki sąsiednich miast wyjechały z najwyższymi laurami.

Trochę historii

Od 1946 do 1950 roku PSM była szkołą prywatną i działała pod nazwą: Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki. Upaństwowiona została w 1951 r. Wówczas istniały klasy: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, śpiewu solowego, teorii, chóru i rytmiki.

Obecnie placówka ta to kompleks szkolny przy ul. Szczecińskiej 106 w Słupsku z filiami w Sławnie i Bytowie. Dzisiaj prowadzi się w niej naukę w klasach: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, gitary, akordeonu, trąbki, klarнету, saksofonu, fletu, śpiewu solowego, rytmiki oraz perkusji. Istnieje sekcje instrumentów smyczkowych i gitary, fortepianu, teorii - śpiewu solowego i rytmiki, instrumentów dętych i perkusji.

Aktualnie Szkołą kieruje pani mgr Beata Podgórna. Warto wspomnieć, że pośród zasłużonych pedagogów pracujących w szkole był m.in. prof. Bogdan Kułakowski, który był jej dyrektorem a obecnie jest rektorem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Wielu wychowanków tej placówki zrobiło kariery artystyczne. Wielu z nich pracuje w orkiestrach na terenie całego kraju, w tym w naszej - słupskiej Filharmonii. Np. Kordian Góra był uczestnikiem Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, a Leszek Kułakowski jest wybitnym jazzmanem i wykładowcą muzyki w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku.

Zbigniew Talewski, (kk) Fot. Jan Maziejuk



Laureatki Słupskich spotkań z muzyką ukraińską.

W Ustce ratusz na nowo



Prezydent Maciej Kobyliński wziął udział w oficjalnym otwarciu siedziby Urzędu Miejskiego w Ustce. W uroczystości uczestniczyło ponad 100 zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in.: przedstawiciele byłych i obecnych władz tego nadmorskiego kurortu, zaprzyjaźnionych samorządów oraz współpracujących z Ustką instytucji. Prezydent Maciej Kobyliński wręczył burmistrzowi Janowi Olechowi obraz przedstawiający słupski ratusz oraz list gratulacyjny, w którym napisał m.in.: „Po wielu latach Ustka doczekała się wreszcie należnego sobie ratusza z prawdziwego zdarzenia. Bardzo istotna jest przyjazna mieszkańcom lokalizacja magistratu w centrum miasta. Wiem, że poprzednia siedziba, dzielona z Urzędem Gminy, w opinii mieszkańców miała dość uciążliwe położenie. Cieszę się, że Ustka z każdym miesiącem pięknieje. Nowy ratusz w gmachu dawnej szkoły cieszy oko swoim wyglądem i klimatem, jaki w nim panuje. Jestem przekonany, że zapadać w nim będą decyzje najlepsze z możliwych. Życzę tego Ustczanom i Państwu z całego serca. Niech nowy zegar na ratuszowej wieżycze w Ustce odmierza same dobre, wspólne dla Dwumieścia godziny!”

Znalezisko na budowie

Drewniane fundamenty budowli - jak przypuszczają archeolodzy - z XVIII wieku odkryli pracownicy firmy budowlanej, która wznosi galerię handlowo-rozrywkową „Słupsk”. Wiek znaleziska ustalony został na podstawie odkrytych w nim zabytków ruchomych, tj. skorup naczyń.

Ich położenie względem fundamentów sugeruje, że pochodzą z tego samego okresu, co szczątki budowli. Zdaniem naukowców z Akademii Pomorskiej, którzy otoczyli opieką wykopane fragmenty - są to części jakichś zabudowań gospodar-

czych. Świadcą o tym znalezione pozostałości odzwierciedlają. Naukowcy nie wykluczają jednak, że budowla może być starsza: w niedalekiej odległości od niej znajdowały się dwa szpitale: św. Ducha (w miejscu dzisiejszego Ogrodu Ratuszowego przy ul. Tuwima) oraz św. Jerzego (w okolicy dzisiejszego Domu Handlowego „Świt” i Szkoły Podstawowej nr 6). Mogło to być gospodarstwo tych dwóch, położonych poza miastem, szpitali komunalnych.

Rowerowe patrole



Słupscy strażnicy miejscy patrolują ulice naszego miasta poruszając się na rowerach. Zdaniem komendanta Straży Miejskiej w Słupsku Wojciecha Kozłowskiego patrole na rowerach ułatwią interwencję zwłaszcza tam gdzie dojazd samochodem jest niemożliwy lub utrudniony.

Chodzi m.in. o: łaski komunalne, Park Kultury i Wypoczynku, miejskie bulwary i inne tereny rekreacyjne. Strażnicy będą też sprawdzać zachowania użytkowników ścieżek rowerowych. Ponadto, poruszając się rowerem będą mogli w czasie służby skontrolować większy obszar miasta niż patrol pieszy. Jednostki ufundowała i przekazała Straży Miejskiej w Słupsku Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”.

Z poselską wizytą

W Słupsku gościła poseł Izabela Jaruga - Nowacka. Podczas wizyty powiedziała, że jej obecność w Słupsku świadczy o tym, że lewica się zmienia, jednoczy. Wszystko to po to, żeby przeciwdziałać temu, co obecnie dzieje się w Polsce.

Zdaniem Jarugi - Nowackiej nie ma Polski sprawiedliwej. Za to jest Polska podsłuchów, walki i kłótni. Szum debaty publicznej ma nam zagłuszyć rzeczywiste problemy - twierdzi Nowacka. - Toczy się dyskusja na temat eutanazji, aborcji, rejestracji nieformalnych związków, ale nikt

nie odpowiada na pytania: co zrobić, żeby młodzi ludzie nie wyjeżdżali z Polski, albo żeby wracali, jak zapewnić emerytom godne życie. To są rzeczywiste problemy i trzeba je rozwiązać. Jaruga - Nowacka przyznała, że organizacja Mistrzostw w 2012 roku w Polsce, to dla nas wielka szansa i ważne teraz jest to, żeby ją dobrze wykorzystać.

Poseł Nowacka odwiedziła w Słupsku między innymi Dom Pomocy Społecznej „Leśna Oaza”.

Ogrody zamkowe



Słupszczanie i goście mogą już oglądać odrestaurowane ogrody zamkowe.

Ogrody zamkowe stworzyła księżna Erdmuta. Za jej panowania były tam krzewy, kwiaty i zioła. Ogród został zniszczony za czasów pruskich. Teraz na nowo w ogrodzie pojawi się 1500 różnych roślin, będzie go okalał żywopłot. W ogrodzie

podziwiać można także stylowe lampy i ławeczki.

Oko na miasto



kamera 2: Słupsk, ul. Tuwima

Na oficjalnej stronie internetowej Słupska udostępniony został (obraz on-line z drugiej zainstalowanej przez Urząd Miejski kamery. Umieszczono ją na budynku Państwowej Straży Pożarnej.

Dzięki tej kamerze możliwe jest obserwowanie na żywo terenu Rynku Rybackiego. Prace instalacyjne wykonali pracownicy Wydziału Informatycznego, a zakup kamery sfinansowany został ze środków przeznaczonych na informatyzację Urzędu Miejskiego. Jest to kolejne przedsięwzięcie, które ma na celu promowanie i popularyzowanie naszego miasta. Obraz z kamery dostępny jest na stronie <http://www.slupsk.pl/> pod linkiem „kamery on-LINE” lub bezpośrednio pod adresem: miasto.um.slupsk.pl/kamera/

opr. (kk)

Dziewczyna numeru



Fot. Jan Maziejuk

Nasza sonda

Nasza białą – czerwoną... flaga

2 maja obchodzimy Dzień Flagi. Zapytaliśmy słupszczan, czym dla nich są barwy narodowe, jakie znaczenie ma biała – czerwona flaga?



Bożena Zaniewska

To dla mnie obok godła bardzo ważny znak polskości. Kojarzy mi się ze świętem, ważnym dniem. Sądję, że należy mieć do niej odpowiedni stosunek: wiele szacunku. Nie wiem, kiedy jest Święto Flagi. Myślę, że jak ktoś nauczył się ją szanować w rodzinnym domu, to nie jest jemu potrzebne żadne święto. A jeśli nie, to i święto nie pomoże.



Iwona Kucharczyk

Nie zastanawiałam się czym dla mnie jest nasza narodowa flaga. Kojarzy mi się z patriotyzmem. W zasadzie mam z nią do czynienia tylko podczas świąt narodowych. Wówczas ją zauważam. Może warto by było częściej jej używać. Ogólnie jest to dla mnie symbol, ważny, ale nie przywiązuję do niego zbyt wielkiej wagi. Święto Flagi kiedy jest? Nie wiem.



Albin Gałczyński

To nasze barwy, symbol państwowości. Flagę trzeba poważać, powinna być w odpowiedni sposób honorowana. Oczywiście czuję emocjonalny związek z naszymi barwami. Uważam, że należy im się odpowiedni szacunek, zbyt częste eksponowanie dałoby odwrotny skutek. Wiem, że jest Święto Flagi, ale kiedy? Jakoś nie kojarzę.

Not. (kk), for. Jarek Sikora

MOJE MIASTO

Redaguje zespół: Zbigniew Talewski - redaktor naczelny (talewski@kaszuby.pl, najigochy@tlen.pl), Jarosław Sikora (jaroslaw.sikora@interia.pl), Teresa Wojtaś (tereska55@poczta.onet.pl), Katarzyna Kwiatek (k.kwiatek@mojemiesto.slupsk.pl)
Stale współpracują: Wiesław Ciesielski, Jolanta Krawczykiewicz, Kamil Nagórek, Jan Maziejuk, Andrzej Obecny, Iwona Poźniak, Mieczysław Szefer, Sonia Tybora, Wojciech Zaidler.
Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Moje Miasto”
Biuro Reklamy: tel. 0 609 781 705, reklama@mojemiesto.slupsk.pl
Adres redakcji: 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 22 a tel. 0 503 063 218
E-mail Redakcji: redakcja@mojemiesto.slupsk.pl
Druk: Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka Gdańsk ul. Połęża 3
Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń oraz listów i opinii Czytelników. Nie zwracamy tekstów nie zamówionych. Redakcja zastrzega sobie również prawo do skracania i opracowania tekstów nie zamówionych.
Znak graficzny i wszelkie prawa zastrzeżone.

Od Redaktora

„Państwo niech tworzą obywatele a politycy instytucje tym obywatelom służące” - Tą ze wszech miar podstawową prawidłowość z kanonu demokracji pragnę odnieść do wieloletnich, niestety, jak dotąd nieskutecznych zabiegów - o utworzenie województwa Środkowopomorskiego.

Okres siedmiu lat - od kiedy to w 2000 roku dla realizacji tego celu powołano Stowarzyszenie Integracja dla Rozwoju - zaistniałymi faktami niezbicie udowadnia słuszność podjętej walki o realizację tej idei.

W tym to, bowiem czasie zaistniało wiele zdarzeń nie tylko ekonomiczno-gospodarczych, ale i społecznych, potwierdzających obawy, że nasza słupsko-koszalińska ziemia, że mieszkający tu ludzie w stosunku do mieszkańców nowych metropolitalnych ośrodków wojewódzkich w Gdańsku i Szczecinie a przede wszystkim dla ich władz, są potrzebni dla podniesienia statystycznych wskaźników, podnoszących skuteczność formułowanych wystąpień o fundusze na rzecz rozwoju, przede wszystkim tych miast i bezpośrednio przyległych do nich terenów.

Przy tej okazji wspomnę o niechlubnej, dziesiątkami lat ciągnącej się budowie słupskiego szpitala, czy o śladowych w stosunku do Trójmiejskich organizacji i instytucji kultury, dotacjach na tą istotną dziedzinę społecznego życia.

Nie będę wyliczał podjętych inicjatyw Stowarzyszenia, o zebranych 140 tysiącach podpisów poparcia, jakie w tym względzie zebrał i złożył w Sejmie, lokalny Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. Niestety - inicjatywa ta, jak dotąd leży sobie spokojnie w sejmowych gabinetach. Nie oznacza to bynajmniej, że o sprawie tej zapomnieli Środkowopomoranie.

Nadal w tym względzie aktywność i determinację wykazuje koszalińsko-słupskie Stowarzyszenie Integracji, które niedawno w składzie swego Zarządu spotkało się w Słupsku.

Członkowie tego Zarządu w tym reprezentujący Słupsk z dużą determinacją opowiadają się i propagują idee samodzielności regionalnej Środkowego Pomorza. Słupszczanie nie zraża, nieprzychylności okazywana dla tej idei przez centroprawicę sprawującą w

Słupsku władzę samorządową. Ona to, bowiem „chwali” tylko z sobie wiadomych powodów, podporządkowanie się pod „rządy gdańskie”. To przez to „gdańskie zapatrzenie”, co po niektórych, sięją wśród obywateli naszego miasta i to nie rzadko wypowiadając się autorytatywnie w ich imieniu opinie, że „gdzie nam będzie lepiej, niż będąc wasalami gdańskiej zwierzchności”. Wmawiają nam, że sami nie nie zdołamy zrobić by zapewnić sobie „pomysłność i szczęśliwość społeczno-gospodarczą”, wręcz, że jesteśmy wariaci. „mniej niż zero”!

Tereferę kuku...!!! A co? Czy to my sroce wypadliśmy spod ogona, czy aż takimi jesteśmy nieudacznikami i nie przygotowani jesteśmy na samodzielność?

Nic podobnego! Lata przeszłe świadczą, że tak nie było, że wiele potrafiłmy i zrobiliśmy będąc samodzielną jednostką terytorialną i to poczynając od średniowiecza...od Gryfów, po dzień dzisiejszy, po dokonania lat polskiej państwowości na tych ziemiach, poprzez okres chwałebnej rozbudowy i świetności naszej ziemi i słupsko - koszalińskich miast...

Nie tędy droga, jaką w tej materii kroczą słupscy politycy prawicy. Nie jest to droga lokalnego patriotyzmu, godna szacunku. Jest to często droga zaparcia się pamięci, braku szacunku i chwały dla tej ziemi. Są to postawy wyrażające niegodną niewiarę do swych współziomków i zarazem wyborców. Dziwię się zwłaszcza naszym szandarowym politykom reprezentującym naszą ziemię w parlamencie. Nie pojmuje także podłoża wyrażanych pogroźek, artykułowanych przez samorządowców PO i PiS wobec prezydenta Słupska i klubów radnych lewicy za ich poparcie i wysiłki na rzecz samodzielności terytorialnej.

To nie w tym temacie Panowie powinniście straszyć i wywierać określone presje oraz kształtować zgodnie tylko z waszymi partykularnymi celami opinie społeczną w tym względzie.

Wierzę, że jednak w głębi swej „duży”, będąc częścią tej ziemi, jesteście za jej rozwojem, do którego bezsprzecznie wiedzie i gwarantuje mu, nasza Środkowo Pomorska Samodzielność.

Zbigniew Talewski

Powstaje Jantar jak perełka

- Jesteśmy przygotowani na każdą ewentualność. Bumu budowlanego też się nie boimy. Cegiel nam wystarczy - powiedział podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Galerii Jantar Maciej Kielbicki, dyrektor generalny, przedstawiciel inwestora.

Prace przy ul. Szczecińskiej ruszyły już w styczniu. Teraz nadszedł czas na pierwszy kamień. Zgodnie z tradycją - była to okazja do uroczystości, podczas której dziennikarze i zaproszeni goście mogli dokładnie poznać plany powstającej inwestycji.

A plany są imponujące: na 45 tysiącach metrów kwadratowych powstanie 70 sklepów i punktów usługowych. W tym dwa sklepy wielkopowierzchniowe i siedem restauracji i punktów gastronomicznych. Ponadto salony odnowy, kino, kregielnia, nowoczesny plac zabaw dla dzieci. Jantar będzie pierwszym obiektem w Słupsku, spełniającym wymogi nowoczesnego centrum handlowego.

- Ta galeria mam nadzieję, nie tylko będzie służyć mieszkańcom Słupska i okolicznych miejscowości, ale także stanie się naszym

ulubionym miejscem - twierdzi Maciej Kobyliński, prezydent Słupska. - Znajdziemy tutaj zarówno ofertę handlową, jak i rozrywkową. Bardzo cieszę się, że Słupsk się nam rozwija i pięknieje.

Wśród najemców budowanego centrum są już między innymi: Real, Smyk, H&M, Euro Apteka, EMPiK, RTV Euro AGD, Bank Millennium. Otwarcie Centrum Jantar planowane jest pod koniec lata 2008 roku.

Inwestorem jest Mayland Real Estate. Firma ta realizuje obecnie także budowę centrum handlowych w Opolu, Dąbrowie Górniczej oraz we Wrocławiu.

Katarzyna Kwiatek
k.kwiatek@mojemiesto.słupsk.pl
fot. Jarek Sikora



Prezydent Słupska Maciej Kobyliński kamień węgielny wmurował...



Maciej Kielbicki dyrektor generalny spółki Mayland Real Estate

- My jesteśmy firmą skuteczną, z doświadczeniem i kroimy na miarę potrzeb. Wiemy, że w Słupsku jest zapotrzebowanie na takie centrum. Nie boimy się konkurencji, gdyż nasza oferta skierowana będzie do innego klienta. Bardzo starannie dbamy o nabór najemców - chcemy żeby tu swoje miejsce znalazły znane firmy, których na rynku słupskim brakuje. Liczymy, że nasze centrum rocznie odwiedzać będzie około pięciu milionów klientów. Nie tylko ze Słupska, także z okolicznych miejscowości i oczywiście turystów. Słupszczanie nie muszą się obawiać, że centrum oddamy z opóźnieniem ze względu na problemy na rynku z materiałami budowlanymi. Bum nas także dotknął, jednak potrafimy sobie z tym poradzić. Korzystamy z polskich dostawców i nie przewidujemy opóźnień. Przy budowie zatrudnienie znajdzie u nas około trzystu - pięciuset osób, natomiast w samym centrum, już po wybudowaniu około czterystu - pięciuset.



Anne Plaisance, dyrektor do spraw komunikacji Mayland Real Estate

- Chcemy stworzyć centrum dla całej rodziny. W takich inwestycjach mamy doświadczenie. Wiemy, czego możemy oczekiwać. Stąd też trudno określić dla kogo będzie konkretnie te centrum, albowiem wiemy, że kiedy powstanie zacznie żyć swoim życiem. Chcemy, żeby było miejscem, do którego się będzie wracało. Jeśli rodzice tutaj z dziećmi będą przychodzili na zakupy, to wiadomo, dzieci gdy podrosną, będą tutaj się spotykały w czasie wolnym. Potem założą swoje rodziny, i... przyjdą z dziećmi na zakupy. Z czasem takie miejsce staje się „ich centrum”. Na to liczymy. To będzie miejsce dla tych, którzy nie chcą jeździć do innych miast na zakupy. W jednym miejscu będzie możliwość kupienia tego, co jest nam potrzebne. To bardzo ważne, zwłaszcza dla współczesnych zapracowanych kobiet. Bo trzeba pamiętać, że tak naprawdę zakupy robią kobiety. To one decydują, co i gdzie. Myślę, że damy im to, czego potrzebują, a miastu pewnego rodzaju uzupełnienie, myślę potrzebne.



... a ksiądz Subocz pobłogosławił.

REKLAMA

Zespół muzyczny „ILUZJON”
Wesela, bale, zabawy, festyny
Grzegorz Kunda
Słupsk, ul. Szarych Szeregów 4/5
tel. 059 840 32 07
kom. 0 800 133 780
www.iluzjon.xt.pl

USŁUGI DEKARSKIE
ul. Wierzbowa 3
Firma oferuje:
Pokrycia dachowe - kompletne
Rozbiórki azbestu z utylizacją
Inne roboty dekarские
tel. (059) 842 12 77
kom. 602 635 530

Lustracja dobra na wszystko

Inteligencja to według definicji nazwa grupy społecznej żyjącej z pracy twórczej umysłu lub będąca głównym nośnikiem kultury narodowej. Tak zapewne lub podobnie zdefiniowałby inteligencję prof. Miodek. Ale czy byłaby ona prawdziwa? Pytanie z pozoru może wydawać się głupie.

Powody są co najmniej dwa.

Pierwszy to ten, że prof. Miodek już nie jest słuszny. Jak z tego więc wynika nie mogą być słuszne wypowiedziane przez niego definicje. O utracie przez prof. Miodek słuszności zadecydował jeden facet, który stwierdził, że Miodek przed kilkudziesięciu laty coś podpisał. Jak podpisał to znaczy, że współpracował. A jak współpracował to słuszny być nie może. Proste jak drut - każdy zrozumie.

Drugi powód to ten, że jesteśmy w tzw. „IV RP”, a więc PRL-owskie standardy nie obowiązują. Mało tego są obrzydliwe. Dotyczy to również znaczenia pewnych słów.

Na pierwszy ogień poszła oczywiście inteligencja.

Nową definicję inteligencji podał nam sam pan prezy-

dent. Jak ktoś jest przeciwko lustracji to nie jest inteligent. Jak z tego prostego zdania wynika, jak ktoś jest za lustracją to jest inteligent. Proste jak drut - każdy inteligent zrozumie.

Tłumaczyć prosto. Jak ktoś jest na ten przykład profesorem i jest przeciwko lustracji to nie jest inteligent, a jak jest np. szoferem, a jest za lustracją to jest inteligent. Każden może sobie teraz wybrać w związku z tym czy jest inteligent czy nie. Mój znajomy, który zbiera przed sklepem, a ja mu rano przy porannych zakupach daję 20 groszy - bo mu brakuje - jest inteligentem bo jest za bezwzględna lustracją. Natomiast pewien rektor z Gdańska nie - bo na prawo i lewo psoczy na ustawę lustracyjną. Ten ostatni jest co najmniej wykształciuchem i nie zasługuje na cokolwiek.

W historii, szczególnie XX wieku, warstwa wykształconych i twórczych ludzi była kilkakrotnie w społecznej niełasce. Miało to miejsce przeważnie w systemach totalitarnych lub było głoszone przez partie mające dyktatorskie zapędy.



Zaczęło się po Rewolucji Październikowej w Rosji, gdzie inteligencja była określana jako wróg ludu i nie było przeprasz. Także pogardzała wykształconymi propaganda hitlerowska - pałac książki. Podobnie było w Polsce w 1968 roku w marcu, gdzie klasa robotnicza dała skuteczny odpór ówczesnej inteligencji.

Jak z tego wynika zjawisko nie jest nowe i oryginalne. Jednak nowatorstwo i genialność panaprezydenckiej definicji jest godna uwagi, bowiem w prosty sposób, bez żadnych nakładów na oświatę, naukę czy coś, nasz kraj może stać się państwem mającym największy procent inteligencji ze wszystkich innych krajów świata.

Sam sposób przekształcenia się z mohera w inteligenta jest tak prosty, że nie potrzeba dużej inteligencji by inteligentem zostać. Szansa jest ogromna.

Andrzej Obecny

obecnypoczta.onet.pl

Felieton, w którym autor...

Co to się nie wyrabia na tym świecie?! Kompletny bigos, groch z kapustą, miód ze smalcem w sosie czosnkowym oraz inne, podobne im fanaberie. Niedydziejszy aktywny działacz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na szczeblu miejsko-gminnym w sąsiednim miasteczku, ideowy, bo społeczny sekretarz takiego komitetu, dziś wyciąga oskarżycielską rękę w stronę swojego byłego towarzysza, że jako TW, ksywa - powiedzmy „Świat” - współpracował tajnie z organami legalnego państwa, jakim był PRL, rządzonego przez jego, czyli oskarżyciela Ukochaną Partię! Co prawda partię tę oskarżyciel nasz kochany porzucił był ze wstrętem w roku 1980, jakoś tak jesienią, ale podobno już pierwszą zimą roku 1982, czyli w jeszcze ciepłym stanie wojennym znowu zapalał do niej miłością syna mamotrawnego i żarliwie prosił o przytulenie do łona.

Myszę jednak, że gdzieś zachowało się archiwum KW PZPR w Słupsku i te listy jeszcze tam są. Może tam pan by sięgnął, panie tropicielu prawdy? A może nawet kiedyś się przydadzą jako dowód lojalności...? Cóż, człowiek wykształcony w historii współczesnej - musi wiedzieć, gdzie konfitury stoją każdego dnia... Wtedy co prawda przejrzał pan na oczy, ale widać nie-

dokładnie je przetarł, bo dopiero w roku 1989 objawiła się panu szlachetna prawda, że PRL i PZPR były „be”. Historia dzieje się jednak cały czas, dlatego oczy profesora („w habicie” - i to jest bardzo adekwatne do sytuacji w kraju) są teraz przecierane na bieżąco. Obecnie, przynajmniej przez 3 lata (o ile Naród się nie wnerwi) - w prawo.

Ale cholera wie, co będzie za trzy lata, tak więc wróżę profesorowi wahadłowy ruch wycieraczek, nie tylko w kwestii oczu, ale również honoru i sumienia. Podejrzewam, że w profesorskim biurku zwycięskie sztandary przygotowane są na każdą okazję... Panie profesorze! „Boso, ale w ostrogach”, jak mawiał pan imiennik, warszawiak Stanisław Grzesiuk, który pozostał sobą do końca życia, mimo trudnego dzieciństwa i pięciu lat kacetu. Bambaryła może nie jest dzisiaj zbyt błyskotliwy, tylko zgorzkniały, ale jaka ma być reakcja normalnego człowieka na takie samosplugawienie innego człowieka. Łatwo się wyciąga oskarżycielski palec z tych czasów - w tamte, które minęły. Zapomina o sprawie np. Stanisława Pyjasa, Grzegorza Przemyka, ks. Zycha i wielu, wielu innych. Z dzisiejszej perspektywy tamte

czasy niczym nie grożą. A przecież wtedy wystarczyło zwinąć potrzebnego „jasia” na 48 godzin „za nieprzepisowe przejście przez jezdnię” i posadzić w celi z wyposzczoną erotycznie recydywą... Wszystko by podpisał, byle tylko tam nie wrócić. Wystarczyło przypomnieć tajemnicze wypadki samochodowe czy upadki ze schodów. Nie dać paszportu, wypomnieć jazdę po pijaku, a żonatemu skok w bok. Opowiedzieć o końcu kariery naukowej, panie profesorze... Pan profesor, jako badacz najnowszej historii Polski nie doszedł jeszcze zapewne do wszechmocy ówczesnej bezpieki i dlatego tak łatwo przychodzi mu to oskarżanie. Bambaryła przypomina jednak, że po literze „K” następują: „L” - i „L”... Przy czym niekoniecznie to „L” musi dotyczyć plagiatu pracy swojej doktorantki. Inaczej mówiąc, panie profesorze - zerznął pan z niej, czy ona z pana zerznęła - wszystko jedno - jest pan w to zamieszany. Oj, kurczę - nieładnie...

Przepraszam, że słowo „pan” i „profesor” piszę z małej litery, ale jakoś nie potrafię doszukać się w sobie szacunku dla pana. Że zacytuje Tuwima z przedwojennego utworu pt. „Wiersz, w którym autor grzecznie, acz stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali”: - (...) pan wie już za co, profesorze...

Bambaryła

Słowo na Niedzielę ks. Wojciecha

29 kwietnia 2007 - 3. niedziela po Wielkanocy

„A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi, małowiemni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze i nastąpiła wielka cisza.” Ew. Mateusza 8,26

Jezus śpi w łodzi, podczas gdy na jeziorze zrywa się wielka burza. Uczniowie przerażeni wizją zbliżającej się śmierci zarzucają Mu, że nie reaguje, że nie obchodzi go to, że mogą zginąć. A On mówi do nich: Dlaczego się boicie? Nie macie wiary?

Tak jest często w naszym życiu. Żyjemy z Jezusem, płyniemy z Nim w jednej łodzi i dopóki wszystko toczy się po naszej myśli, pozwalamy Mu odpoczywać, nawet jest nam na rękę, że nie ingeruje w nasze życie. Jednak kiedy wokół nas zaczyna się dziać coś złego, kiedy tracimy grunt pod nogami przypominamy sobie o Nim, zaczynamy gorączkowo poszukiwać pomocy u Boga, czynimy Mu wyrzuty, że nie reaguje na czyhające na nas niebezpieczeństwo. Tak, niestety, wygląda często nasze życie z Bogiem! Dopuszczamy fakt, że Bóg istnieje, ale wolimy aby pozostawał w „stanie uśpienia” i nie przeszkadzał nam w życiu, bo przecież gdyśmy mieli postępować według Jego wskazówek, to musielibyśmy zupełnie zmienić nasze życie, może i naszą religijność, która często okazuje się religijnością „na pokaz”. Podobnie rzecz miała się z uczniami Jezusa. W czasie tego wydarzenia Jezus uświadamia swoim uczniom, że dla człowieka żyjącego z Jezusem - Mesjaszem, nie mam miejsca na lęk i na brak wiary. Wiara w Boga nie może być obłudna i powierzchowna ale musi być głęboka i szczerą, bo tylko taka wiara jest w stanie dać człowiekowi pewność, że w Jezusie Chrystusie wszystko jest możliwe, że w Nim jest uściszenie życiowych burz i cisza, w której możemy doświadczyć Jego obecności. Amen.

6 maja 2007 - 4. niedziela po Wielkanocy

„Jezus Chrystus został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego.” List do Rzymian 4,25

W tekście listu apostoła Pawła do Rzymian stale słychać dwa słowa, nawet wtedy kiedy nie są wypowiadane bezpośrednio: **Jezus żyje!** To jest, zawarta w słowach, wspinała wielkanocna nowina o Zmartwychwstaniu Jezusa i bożym planie zbawienia człowieka, ale w tych słowach zawarta jest także wielka tragedia związana z męką i śmiercią Syna Bożego. Wielkanoc nie miałaby swojego znaczenia gdyby nie wydarzenia Wielkiego Piątku, gdyby nie śmierć Jezusa, a Wielki Piątek byłby porażką wszystkich, którzy poszli za Jezusem, gdyby nie Zmartwychwstanie. Te dwa wydarzenia, najgłębsze w swojej treści i najważniejsze w swoim znaczeniu stanowią apogeum chrześcijańskiej refleksji. Dla grzesznego człowieka, Bóg posłał swego Syna aby Ten poniósł śmierć za każdego kto mu zaufa i uwierzy, że Jezus z Nazaretu to zapowiadany przez proroków Mesjasz. Jego śmierć musiała nastąpić, aby boży plan odkupienia człowieka mógł się powieść. To niesamowite mieć świadomość tego, że ktoś oddał za mnie swoje życie, nie po to abym stał się nieśmiertelny, ale po to abym żył wiecznie w społeczności z wszechmocnym Bogiem. Tylko przez śmierć Bożego Syna, w którym zawarte były dwie natury: boska i ludzka, każdy z nas może zostać usprawiedliwiony przez Boga. To usprawiedliwienie dane nam jest zupełnie darmo, z łaski przez wiarę. Żaden człowiek nie może sobie zasłużyć u Boga na zbawienie w żaden inny sposób, jak tylko przez wiarę w usprawiedliwienie w Jezusie Chrystusie! **Jezus żyje!** Niech w Nim ożyje także nasza wiara! Bądźmy świadectwem o zmartwychwstałym i usprawiedliwiającym Jezusie Chrystusie! Amen.

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku
zaprasza na spotkanie autorskie i promocję książki
Janiny Gazdy „Adoptowani przez Boga”

29 kwietnia (niedziela) o godz. 17.00

w Kościele Ewangelickim ul. Słowackiego 40 w 76-200 Słupsku
wstęp wolny

zobacz na: www.adoptowani.cme.org.pl

Janina Gazda

Autorka powieści autobiograficznej „Adoptowani przez Boga”. Pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, a obecnie mieszka w Dziegielowie. Z zawodu jest nauczycielką języka angielskiego, a także pracownikiem Centrum Misji i Ewangelizacji, w którym prowadzi Międzynarodowe Duszpasterstwo Rainbow Harvest. W swojej pracy najbardziej ceni sobie kontakty z ludźmi oraz możliwość uczenia i pisanie. Jej powieść wcześniej wydana była w języku angielskim i promowana w Anglii, Irlandii, Hongkongu, Chinach, Australii i w Stanach Zjednoczonych. Autorka chce dzielić się z innymi tym, co „daje jej szczęście” - to też jest główny motyw tych spotkań.

Książka Janiny Gazdy pt. „Adopted by God” ukazała się na rynku księgarskim w Anglii, Australii i USA w 1995 roku. W Polsce została wydana w 2006 roku pod tytułem „Adoptowani przez Boga”. Promocje książki miały miejsce w Anglii, Irlandii, Australii, USA, Chinach, Hongkongu.

Książka do nabycia na spotkaniu lub drogą internetową www.sklep.cme.org.pl

WIELKI KONKURS „MOJEGO MIASTA”

Drodzy Słupszczanie!

Zapraszamy Was do chwili wspomnień. Przybyliście do Słupska w latach 1945 - 1960? Od razu wiedzieliście, że jest to Wasze miejsce na ziemi, czy też chcieliście uciekać... Jakże były te pierwsze lata w Słupsku, jak wspominać miasto, co Was wówczas zachwycało, a co przerażało? Dlaczego postanowiliście tu zakładać rodziny, tu borykać się z losem, tu być szczęśliwymi. Urodziliście się w latach 1945 - 60 w Słupsku? Jakże było Wasze dzieciństwo, młodość? Zachęcamy Was żebyście podzielili się z nami Waszymi wspomnieniami z pierwszych lat w Słupsku. Najlepsze prace nagrodzimy (I nagroda 500 złotych, II - 300, III - 200 wyróżnienia - nagrody niespodzianki), a wszystkie ciekawe opublikujemy. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów. Ponadto osoby nadsyłające prace wyrażają zgodę na ich publikację przed ogłoszeniem werdyktu. Prace o objętości do 4 tysięcy znaków (pisane na komputerze) lub trzy kartki A4, pisane odręcznie, plus zdjęcia (minimum dwa) i dane autora (imię, nazwisko, data przybycia do Słupska, aktualny adres) prosimy nadsyłać do redakcji MM, Słupsk ul. Tuwima 22 a do końca kwietnia.

Zapraszamy, piszcie! Podzielcie się swoimi wspomnieniami w naszym konkursie „Lata pięćdziesiąte, lata sześćdziesiąte w moim mieście Słupsku”.

Regulamin konkursu na stronie 6.

Miasto się śmieje

Fachowiec

Janek Słonecznikowy należy do inteligencji. I to tej nowej. Ogłoszonej z najwyższej mównicy. Potrafi wszystko. Nadaje się na każde miejsce pracy. Stary Słonecznikowy ojciec Janka, weteran administracji wszystkich ustrojów może być dumny ze swojego syna. Jajko stało się mądrzejsze od kury. Ot - normalna kolej rzeczy. Uczeń przerósł mistrza.

Nie wszyscy jednak szanują wszechstronność - inteligenta Janka. Niejaka Kojarska radna Krajowej Rady Narodowej wyrzuciła młodego Słonecznikowego na zbity pysk i nikt nie był w stanie mu pomóc. Na miejsce fachowca - inteligenta Słonecznikowego postawiono nijakiego Bąbla i to tylko dlatego, że Instytut Aktualizacji Pól Uprawnych należał się partii, w której są Kojarska, Bąbel i Koszałek Ropuszański - wielki przegrany w wyborach na Pierwszego Obywatela Miasta.

Szkoda Janka, bo już się przyzwyczał. Zaczął odróżniać owies od żyta, kurę od kaczki, ośła od konia i polubił koty. Jednego nawet ma. Pisali o tym w Kwiku Wybrzeża. Teraz wszystko poszło na marne.

Znowu będzie musiał się uczyć nowych nazw, terminów i wysłuchiwać głupich uwag podwładnych: „Panie dyrektorze na

to mówi się nieruchomości gruntowa, a nie łąka.” Albo. „Jare to nie to samo co żywotne”. Albo. „Kolor siewnika nie ma wpływu na wydajność z ha.” I te głupie uśmieszki za plecami, które stały się normą.

Szykują mu nowe stanowisko. Jest z wykształcenia specjalistą od pedagogiki specjalnej, więc właściwie jest mu obojętne na jaki nowy odpowiedzialny odcinek skieruje go partia. No cóż służba nie drużyba.

Partia do, której należy ma śmiałe i przygotowane kadry. Ludzie Nieprawości i Podejrzliwości podejmą każde wyzwanie. Trzeba być ichtiologiem będą. Trzeba być sexerką, jaki problem - będą. Żadnej pracy się nie boją, są mężczyźnami i kobietami pracującymi. Najważniejsze żeby naprawiać kraj. Na tym też najlepiej się znają. I nie będą im w głowach macić jacyś eksperci, doktorzy i profesorowie. Zwarte szeregi Nieprawych i Podejrzliwych są odporne na tę fałszywą propagandę. Janek Słonecznikowy jest jednym z nich.

Zadanie musi wykonać i zameldować.

Halina Przybyłko

Z mitologią za pan brat

W Szkole Podstawowej nr 3 w Słupsku odbył się międzyuczelniany konkurs dla V klas pod hasłem „Z mitologią za pan brat”. Przed salą powitali uczestników uczniowie w rzymskich strojach. Można też było obejrzeć na korytarzu szkoły wystawę malunków przedstawiających sceny mitologiczne, wykonaną przez dzieci z różnych szkół.

W latach ubiegłych uczestnicy konkursu przybywali do SP 3 przebrani za postacie z mitologii i wyposażeni w rekwizyty związane z mitami. Tym razem było inaczej.

- Do tej pory mieliśmy zupełnie inną formę konkursu, może troszkę ciekawszą i bardziej wizualną, ale za to na pewno bardziej męczącą, dlatego w tym roku zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie testu wiedzy o mitach - wyjaśniła pani Elżbieta Troka - Test składa się z dziesięciu zadań, które trzeba rozwiązać w sześćdziesiąt minut. Każdą szkołę reprezentuje dwóch uczestników, każdy z nich pisze test osobno, a potem ich punkty sumujemy. Wygrywa szkoła, której drużyna uzyska najwięcej punktów.

Indywidualnie największą liczbę punktów uzyskał Aleksander Hokuł ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupsku. IV miejsce zajęła drużyna z SP 2, III miejsce SP 5, II miejsce przypadło SP w Dębicy Kaszubskiej i SP 6 w Słupsku. Zwyciężyła SP 1 ze Słupska i do tej szkoły właśnie na kolejny rok trafił posążek Temidy.

Wszyscy uczestnicy konkursu oprócz pamiątkowych dyplomów otrzymali słodkie niespodzianki.

Dominika Wysocka

Foto mitologia - Iwona Pożniak



Słupska Wiosna Literacka nie tylko dla dorosłych

Bramy świata wyobraźni

Rozmowa przeprowadzona w Miejskiej Bibliotece Publicznej z Lilianą Bardijewską, autorką książki „Dom ośmiu tajemnic”.

- W jakim wieku zaczęła pani pisać?

- Już w waszym wieku, czyli mając około 9 lat, zaczęłam pisać pamiętnik, ponieważ wydawało mi się, że taki „dialog” z samym sobą jest mi bardzo potrzebny. Nie pisałam wtedy systematycznie. Zaglądałam do pamiętnika co kilka dni, potem robiłam przerwy, wyjeżdżałam. Podczas wyjazdów zapisywałam wszystko, czego na pewno nie spotkałabym w życiu codziennym. Gdy miałam 10 - 11 lat napisałam pierwszą „książkę”, która miała jakieś 10-11 stron, ale niestety nie zachowała się wśród moich pamiętników z dzieciństwa.

- Dlaczego zaczęła pani pisać?

- Zaczęłam pisać, z potrzeby podzielenia się z innymi ludźmi myślami i tym, co zdarzyło się mi lub bohaterom moich książek.

- Ile książek pani napisała?

- Napisałam siedem książek. Jedną z nich jest książka zatytułowana „Moje - nie moje”. Opowiada ona o losach porzuconej na leśnej polanie pisanki, którą w wyniku kłótni opiekowały się wszystkie zwierzęta po kolei. W końcu wyklucło się z niej bardzo brzydkie pisklę. Wtedy wszystkie zwierzęta zrzekły się opieki. Pisklęciem zajął się kangur. Zwierzę opiekował się brzydakiem, który okazał się świetnym śpiewakiem i każdego ranka budził słońce swoim śpiewem. Wszystkie zwierzęta zaczęły ukradkiem podchodzić do niego, aby posłuchać tego muzykanta. Zaczęły żałować, że to nie ich młec. Napisałam tę książkę na prośbę ilustratorki, która poprosiła mnie żeby stworzyła bajkę, która będzie miała kolorowe obrazki. Jednak samo napisanie jej nie wystarczyło mi, chciałam żeby pojawiła się na scenie. Już

niedługo w Poznaniu wystawiony zostanie musical przygotowany na podstawie tej bajki, a w Łodzi wystawiony zostanie spektakl lalkowy.

- Czy planuje pani napisać nową książkę?

- Tak. Zaczynam pracę nad nową książką. Będzie ona o małych jedenastoletnich czarodziejach. Nie będzie to magia rodem z Harrego Pottera tylko magia, która rodzi się wokół nas.

- Jak zrodził się pomysł napisania książki „Dom ośmiu tajemnic”?

- Napisałam ją, ponieważ uważam, że to, co możemy zobaczyć oczami, czy usłyszeć uszami, to nie jest wszystko. Świat, który nas otacza jest bogatszy - są rozmaite furtki, których nie potrafimy znaleźć, ale one istnieją w naszej wyobraźni i właśnie nimi możemy przedostać się do drugiego świata. Ja próbowałam pójść śladami Marcina, który musiał przeżywać ogromnie ważny moment swojego życia, kiedy z dużego miasta musiał się przeprowadzić do małego miasteczka. Bez przyjaciół wydawał się całkowicie samotny, a tymczasem w tym małym miasteczku czekały na niego przygody i tajemnice do odkrycia. Zawsze wydawało mi się, że coś, co mnie irytuje: stu-

kanie okna, czy skrzywienie podłogi, to nie jest przypadek tylko jakaś forma dialogu, do którego chcę mnie skłonić otaczające mnie przedmioty.

- Czy ma pani jakąś ulubioną rzecz?

- Moim ulubionym przedmiotem jest niedźwiadek szczęścia, którego dostałam pięć lat temu na Festiwalu Teatrów Lalkowych. Pomaga mi on, kiedy przychodzi jakaś ważna chwila i chcę, żeby coś się udało, to biorę tego niedźwiadka szczęścia ze sobą. Uważam, że jest on przedmiotem przyjaznym i lepiej się czuję, kiedy go mam ze sobą.

- Czy ma pani jakąś inną pasję?

- Moją drugą pasją jest teatr. Piszę sztuki teatralne i staram się o wystawienie ich w teatrach nie tylko jako przedstawienia, ale też musicale i spektakle lalkowe. Tworzę także słuchowiska radiowe, jedno z nich jest nadawane przez radiową Jedynkę. Przetłumaczyłam też sześć powieści po bułgarsku, ponieważ ten język wybrałam jako specjalizację na filologii słowiańskiej.

- Dziękuję za rozmowę.

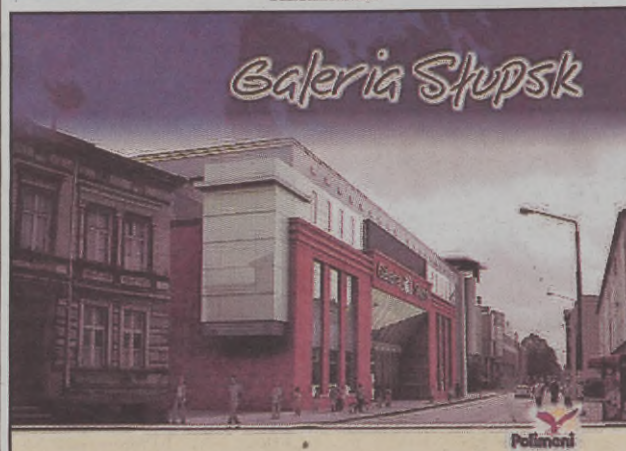
Monika Piotrowska

Foto L. Bardijewska - Monika Piotrowska



Klasa IIIa SP 9 przed makietą ulicy z „Domu ośmiu tajemnic”.

REKLAMA



C&A



Z dnia na dzień widać postępy na placu budowy Galerii Słupsk przy ulicy Tuwima. Nie samą budową żyją wykonawcy i inwestorzy.

Ostatnio na placu budowy odkryto pozostałości po osiemnastowiecznych zabudowaniach gospodarczych. Na budowie pojawili się archeolodzy. Ich prace nie wstrzymują tempa budowy. To dobra wiadomość. Dzisiaj przedstawiamy następnego dzierżawcę, który otworzy swoje podwoje w „Galerii Słupsk” Jest to znana w całej Europie sieć handlowa C&A.

C&A jest jedną z wiodących firm handlu detalicznego odzieżą w Europie. I to już od dziesięcioleci! Litery C&A to inicjały braci Clemensa i Augusta Brenninkmeyerów, którzy w 1841 r. założyli w Holandii firmę tekstylną pod nazwą C&A.

Dzisiaj C&A zatrudnia ponad 32.000 pracowników w Austrii, Belgii, Czechach, Francji, Hiszpanii, Holandii, Luksemburgu, Niemczech, Polsce, Portugalii, Szwajcarii na Węgrzech i w Rosji.

Celem firmy jest oferować klientom najlepsze modne ubrania. Firma C&A jest wiodącą w branży wszędzie tam gdzie się znajduje. W każdym z wymienionych krajów posiada sieć sklepów oferujących klientowi szeroką gamę modnych ubrań. Dewizą firmy C&A jest postępowanie zawarte w zdaniu: jeżeli zakupiony u nas artykuł nie zadowala Cię w 100%, możesz go wymienić: szybko i bez zbędnej biurokracji!

Firma C&A jest firmą etyczną. W tym celu stworzyła własny kodeks zachowania. Jeżeli jakiś dostawca działa niezgodnie z kodeksem zachowania firmy C&A - nieważne czy podczas produkcji towarów dla C&A czy dla innego klienta - natychmiast poniesie wynikające z umowy konsekwencje.

C&A - to wysoki europejski standard wyrobów. Niebawem w słupskiej Galerii zajmie największą powierzchnię 2118,45m². (ao)



NOWY TEATR

REPERTUAR

- 5 – sobota – TESTOSTERON – godz. 19.13 – duża scena
 6 – niedziela – TESTOSTERON – godz. 19.13 – duża scena
 12 – sobota – SZALONE NOŻYCYZKI – godz. 19.13 – duża scena
 13 – niedziela – POKÓJ DO ZABAWY – godz. 19.13 – mała scena
 18 – piątek – SZALONE NOŻYCYZKI – godz. 10.00 i 19.13 – duża sc.
 19 – sobota – SCENY MIŁOSNE... – godz. 19.13 – mała scena
 20 – niedziela – SCENY MIŁOSNE... – godz. 19.13 – mała scena
 21 – poniedziałek – BAŚN W POSZUKIWANIU TEATRU – godz. 10.00 – mała scena
 26 – sobota – TESTOSTERON – godz. 19.13 – duża scena
 27 – niedziela – TESTOSTERON – godz. 19.13 – duża scena

CENY BILETÓW

	normalny	ulgowy	grupowe
TESTOSTERON	22zł	17zł	14zł
SZALONE NOŻYCYZKI	24zł	18zł	14zł
POKÓJ DO ZABAWY	18zł	14zł	
SCENY MIŁOSNE	22zł	16zł	
BAŚN W POSZUKIWANIU	10zł	10zł	10zł

Rezerwacja: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 w Dziale Promocji – tel. (59) 846 70 06 lub od poniedziałku do soboty w godz. 11.00-17.00 w kasie teatru, tel. (59) 846 70 13.

Z MM do Nowego Teatru

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia do teatru na majowe przedstawienia. Żeby otrzymać jedno z nich należy w piątek 27 maja w samo południe (godz. 12.00) zadzwonić do nas (0-503-063-218) i poprawnie odpowiedzieć na pytanie: jaki jest tytuł ostatniej premiery Nowego Teatru i kiedy miała ona miejsce? Zapraszamy i życzymy powodzenia!



REGULAMIN Konkursu

„Lata 50-te, lata 60-te w moim mieście Słupsku”

- Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich, którzy w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych osiedlili się w Słupsku lub spędzili w nim (w tych latach) dzieciństwo i młodość.
- Każdy z uczestników może zgłosić kilka utworów literackich, nie więcej niż 2 strony maszynopisu lub 4 czytelne rękopisy. Mile widziane dołączenie pracy w formie elektronicznej na dyskietce lub CD-romie.
- Należy nadsyłać tylko utwory wcześniej niepublikowane, zgodne z tematem konkursu.
- Forma literacka – proza.
- Nadesłana praca powinna być opatrzona danymi autora /imię, nazwisko, wiek, adres, telefon, e-mail/.
- Termin składania prac upływa z dniem 30 kwietnia 2007 r. /obowiązuje data dotarcia przesyłki do adresata, ewentualnie data stempla pocztowego/. Przesyłki należy kierować na adres: Słupsk ul. Tuwima 22 a e-mail: redakcja@mojemiesto.slupsk.pl
- Uroczysty finał konkursu i wręczenie nagród laureatom nastąpi w maju. Laureaci konkursu, jurorzy i goście otrzymają oficjalne zaproszenia.
- Prace oceni powołane przez Organizatora Jury konkursu.
- Najlepsze prace zostaną nagrodzone i wydrukowane w dwutygodniku Moje

- Miasto oraz na stronie: www.mojemiesto.slupsk.pl. Organizator zastrzega sobie prawo do redakcji i dokonania skrótów, a także do publikacji wybranych prac lub ich fragmentów w celu popularyzacji idei konkursu.
- Nadesłane prace pozostają w dyspozycji Organizatora i nie będą odesyłane.
 - Autorom, których prace zostaną wydrukowane, będą wypłacane honoraria zgodnie ze stawkami w MM. Ponadto najlepsze prace zostaną nagrodzone.

I nagroda wyniesie 500 zł, druga nagroda - 300 zł, a trzecia - 200 zł. Organizator przewidział także wyróżnienia. Autorzy

- wyróżnionych prac otrzymają nagrody niespodzianki.
- Nadesłanie pracy na konkurs jest równoznaczne z przyjęciem wszystkich warunków regulaminu.
 - Organizator zastrzega sobie możliwość odwołania konkursu z przyczyn od siebie niezależnych.
 - Regulamin w całości będzie dostępny (przez cały czas trwania konkursu) na stronie

www.mojemiesto.slupsk.pl.

- Wszelkich dodatkowych informacji udzielamy w siedzibie redakcji ul. Tuwima 22 a, lub pod numerem telefonu 0-503-063-218.

Słowem i pieśnią silni

Słupszanie w finale 52 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego! W dniach 20 - 22 kwietnia w Sopotkim Teatrze na Plaży odbyły się Eliminacje Wojewódzkie 52 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Udział w nich wzięło 75 osób z całego województwa pomorskiego, zakwalifikowanych po wcześniejszych eliminacjach powiatowych. Jury w składzie: Monika Rasiewicz (PWST Kraków i AM Kraków), Jan Zdziarski (AT w Warszawie), Tomasz Olszewski (poeta, bard, dziennikarz-Gdańsk) - uznała Hannę Jastrzębską (Teatr RONDO - instruktor Katarzyna Sygitowicz) za najlepszą w kategorii recytacji dorosłych i Hanna będzie repre-

zentowała województwo pomorskie w Centralnych Spotkaniach Laureatów. Drugą nagrodę w kategorii re-

cytacji młodzieżowej zdobyła Urszula Sawicka z I LO w Słupsku a trzecią, Małgorzata Pożarowszczyk z I LO w

Słupsku. Obie przygotowane przez Jolantę Krawczykiewicz.

W kategorii poezji śpiewanej 2 miejsce i możliwość zakwalifikowania do finału we Włocławku po wystaniu kasety z nagraniem otrzymała Ewelina Perka z GOK Zaleskie.

Tydzień wcześniej w Kołobrzegu odbył się VI Ogólnopolski Turniej Sztuki Słowa „Zakłute w labiryncie mitu” - w tym roku obowiązywały „Mity spod ciemnej gwiazdy”. Ponieważ w Kołobrzegu nie ma podziału na kategorie - niewątpliwie należy uznać za sukces wyróżnienie dla Uli Sawickiej - znalazła się ona w 10 najlepiej interpretujących teksty w Polsce.

opr. (kk)



Katarzyna Sygitowicz niejednego już mówcę ukształtowała. I wcale nie jest to papierowy talent... (Fot. archiwum Teatru Rondo)

Objazdowy Festiwal Filmowy

Od 2003 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka we współpracy z różnymi partnerami z całej Polski: organizacjami pozarządowymi, ośrodkami akademickimi, placówkami kulturalnymi i kinami organizuje Objazdowy Festiwal Filmowy Prawa człowieka w filmie. Festi-

wal odwiedza z roku na rok coraz więcej miast w Polsce. W tym roku po raz pierwszy Festiwal zagości także w Wilnie. W 2004 r. festiwal odwiedził 11 polskich miast, w 2005 r. - zaś - 13. W 2003 r. festiwal odbył się też w Osz w Kirgistanie, a w listopadzie 2004 r. odwiedził 3 kirgiskie miasta. W 2006 r. Festiwal odwiedził 15 miast w Polsce. Współorganizatorzy poszczególnych festiwali wybierają filmy z repertuaru Międzynarodowego Festiwalu w Warszawie i układają własne programy imprez towarzyszących.

W tym roku festiwal odwiedził także do Słuska. Dla miłośników kina i człowieka, stał się on niecodzienną okazją do zobaczenia kilkudziesięciu filmów, których na co dzień nie zobaczy się w kinach. Jednak nie tylko

projekcje przygotowali organizatorzy. Także ci, którzy wolą dyskusję, wystawy i swobodne warsztaty mieli w czym wybierać. Przez 5 dni mieli możliwość zobaczenia co dzieje się nowego w sztuce, w jaki sposób sztuka zajmuje się prawami człowieka, a także poprzez sztukę poznania krajów, o których wiemy bardzo niewiele.

- To taki niecodzienny głos sprzeciwu - mówi Jonata Szewczyk. - Pierwszy raz uczestniczę w tego typu kulturalnej imprezie i jestem bardzo zadowolona. Ten festiwal nie tylko mnie wzbogacił w sensie artystycznym. B a r d z o dużo dowiedziałam się o ludziach, którzy żyją

w innych częściach świata. Przy okazji uświadomiłam sobie jak mało wiem, jak mało obchodzi mnie to, co poza mną. A to nie tak powinno być. Sama się temu sprzeciwiam, ale często jest tak, że codzienne obowiązki, gwar i przedkość życia zabijają ten sprzeciw. Ten festiwal mi o nim przypomniał, przypomniał mi o drugim człowieku.

Katarzyna Kwiatek
Fot. SUP AKTYWNE
POMORZE



Zielona premiera

W Państwowym Teatrze Lalki „Tęcza” trwają próby do nowego, prapremierowego spektaklu pt. „Pieśń lasu”. Będzie to sztuka o tematyce ekologicznej w której bohaterowie - zwierzęta próbują ocalić zaśmiecony przez ludzi las. Pomaga im w tym mała dziewczynka - Marysia. Realizacja spektaklu jest częściowo sfinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Premiera odbędzie się 28 kwietnia br. o godz. 17. (kk)



Fragment spektaklu można było obejrzeć podczas Zielonej Rewolucji w Parku Kultury i Wypoczynku. (Fot. Jan Maziejuk)

Zboczeniec jest atrakcyjniejszy od porządnego człowieka

Z Michałem Ogórką satyrykiem, literatem, felietonistą, dziennikarzem, gościem Słupskiej Wiosny Literackiej rozmawia Katarzyna Kwiatek



- Mamy wolność słowa. Ale czy trochę nie jest tak, że w tej wolności słowa, zatracą się jego sens. Spada jego wartość.

- Że tak jest, niestety możemy przekonać się na co dzień. I to oglądając na przykład telewizję. Więcej - wiadomości! Pan X powie o panu Y że jest prawie zbrodniarzem, albo wymyśli pod jego adresem inny bardzo obrażający epitet, a za dwa dni w uśmiechach cali ściskają sobie dłonie. Znacząco jest nie tak. Bo jeśli ktoś jest moim zdaniem zły, albo zasługuje na potępienie, to ja z wyczajnie nie mam potem ochoty z nim rozmawiać. A tu, wszystko się zmienia, to co zostało powiedziane, zostaje szybko zapomniane. Coraz częściej, i to coraz „ważniejsi” ludzie mówią co chcą, nie zastanawiając się nad ładunkiem i znaczeniem tych słów.

- Cenzura polityczna, za której panowania wiele lat Pan pracował - odeszła. Jednak świat nie znosi pustki. Co ją zastąpiło?

- Cenzura ekonomiczna. I nie wiem, która jest niebezpieczniejsza... Sfera ekonomiczna stała się ważniejsza niż polityczna. Wydawcy są uzależnieni od reklamodawców. I bywa tak, że dziennikarz nie może napisać prawdy (tej złej) o jakiejś firmie, bo oznaczałoby to utratę reklamy. I tak, jak w dużych ośrodkach nie jest to zjawisko niebezpieczne, bo jak nie ta, to inna gazeta wydrukiuje, tak w małych miejscowościach istnieje ryzyko, że prasa nie zawsze prawdę powie. Znam takie przykłady w Polsce.

- Jednak wystarczy przeczytać kilka gazet i już wiemy, że prasa często mija się z prawdą. W każdej innej infor-

macje... Często sprzeczne ze sobą.

- Prasa różnie kłamie. Bo jeśli chodzi o informacje polityczne, to wiadomo: każda gazeta reprezentuje jakąś obcię. Są prawnicowe pi-

sma, lewicowe, tak jest na całym świecie. A co za tym idzie różne interpretacje i ujęcia tematów. Trudno tutaj znaleźć złoty środek. Taką rolę powinna spełniać publiczna telewizja. A z tym to już



Wiosnę Literacką otworzyła oficjalna gala i spektakl, który przeniósł widzów w czasy „jedynie słuszne”, które na szczęście odeszły...

Świat według Ogórka

Fragmenty wypowiedzi zanotowane podczas spotkania satyryka z licealistami

- Dziennikarz to rodzaj genialnego dyletanta: wie wszystko o niczym i nic o wszystkim. Ponadto ma dar mówienia przez trzy minuty nawet na temat, o którym zupełnie nic nie wie.
- Media nas osaczyły. Człowiek, który chciałby nie wiedzieć, kto na przykład jest premierem, nie jest w stanie tego dokonać. To, czy to dobrze, czy źle - każdy musi ocenić sam.
- Z niepokojem patrzę na modę blogowania. To mi się w ogóle trochę z grafomanią kojarzy. Mi w ogóle pisanie, za które nikt nie płaci kojarzy się z grafomanią.
- Jak patrzę na niektórych młodych ludzi, w tym na mojego syna, to mam wrażenie, że ich głównym zainteresowaniem jest bark zainteresowania.
- Największym moim osiągnięciem, z którego jestem naprawdę dumny jest nagroda, którą otrzymałem od podziemnego stowarzyszenia, pracując w oficjalnej prasie: Przeglądzie Tygodniowym.



Goście Wiosny Literackiej mieli możliwość spotkania z kolegami „po fachu”. Jak widać lubią być w Słupsku. (Fot. Jan Maziejuk)

różnie bywa. I to może być niepokojące, bo jeśli publiczna telewizja proponuje informacje bez wypośrodkowania, to jest to zaprzeczenie roli publicznej telewizji. Media oczywiście także kłamią, żeby zdobyć czytelnika. Skandal, afera, przebarwione plotki - tym się karmią już nie tylko kolorowe pisma, ale także gazety, uważane za informacyjne. Prawda jest taka, że to wszystko przyciąga czytelnika. Przecież atrakcyjną informacją jest to, że komuś coś się stało, komuś się coś nie udało. Bo jeśli ktoś jest sławny, dobry, bogaty i szczęśliwy, to co w tym fajnego? Ale jeśli

do tego ma chore dziecko, albo kochanka go zostawiła, to już lepiej. To już jest o czym czytać. Zboczeniec zawsze był atrakcyjniejszym tematem od prawego człowieka. To już Szekspir wiedział. Przecież on nie pisał o normalnych królach. Współczesne media wykorzystują ten głód skandalu. Oczywiście z moralnością niewiele ma to wspólnego, częściej jest to manipulacja. Nie oznacza to jednak, że dziennikarze są tacy cyniczni. To ludzie tego chcą, więc media im to dają. I kółko się nakręca. Tak jest na całym świecie. My dopiero w tej dziedzinie raczkujemy.

Rowerem do Flensburga

Turystyczne Koło Rowerowe przy Parafii św. Jacka w Słupsku organizuje w dniach 29.06 - 15.07.2007 roku ciekawą wyprawę rowerową do zaprzyjaźnionego ze Słupskiem, atrakcyjnego turystycznie, niemieckiego miasta FLENSBURG. Wstępnie ustalona trasa została podzielona na 10, średnio 120 km, etapów. Prowadzi ona wzdłuż bajkowego wybrzeża bałtyckiego SZLESZWIKA-HOLSZTYNU. Przez Wolin, Świnoujście i wyspę Uznam dojedziemy do 800-letnich hanzeatyckich miast: GREIFSWALD i urbanistycznego klejnotu STRASWALDU, dalej przez zabytkowy WISMAR i stolicę landu KILONIĘ do niemieckiej perły Bałtyku - FLENSBURGA. Tutaj planujemy kilkudniowy odpoczynek oraz zwiedzanie miasta i jego okolic, w tym ciekawej turystycznie wyspy SYLT.

Wrócimy duńskimi ścieżkami rowerowymi, przejedziemy najdłuższym mostem Europy (18 km) nad cieśniną WIELKI BEŁT i zwiedzimy królewską KOPENHAGĘ. Poprzez szwedzkie miasto Ystad dojedziemy do słonecznej wyspy BORNHOLM, skąd nowoczesnym statkiem „Lady Assa” dopłyniemy do DARŁOWA. Stąd mamy tylko 50 km do rodzinnego Słupska.

W czasie dwóch tygodni przejedziemy na rowerach ponad 1200 km., zwiedzimy wiele zabytkowych miejsc w Niemczech, Danii i Szwecji, poznamy ciekawych ludzi i pokonamy własne słabości fizyczne i duchowe. Jedziemy przygotowani do samodzielnego bytowania. Noclegi na polach namiotowych, finansowanie wyżywienia z własnych środków uczestnika. Wyprawa ma charakter tury-

styczno-poznawczy i wymaga dużej odwagi osobistej, ducha wyrzeczenia i weryfikacji własnego postępowania - jest sprawdzianem wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.

Jeżeli nie jest Ci obce wędrowanie na rowerze, masz silną wolę i chcesz włączyć się do realizacji turystycznego dzieła, daj sobie szansę na trasie SŁUPSK - FLENSBURG-SŁUPSK i zobaczysz, że w człowieku drzemią ogromne pokłady niezrealizowanych pragnień i możliwości. SPRÓBUJ POKONAĆ SAMEGO SIEBIE. Uczestnicy zostaną uhonorowani certyfikatem kolarza-turysty.

Do organizacji i udziału w wyprawie zapraszamy wszystkich sympatyków turystyki rowerowej mając również nadzieję, że uzyskamy wsparcie sponsorów. Wyprawa jest bowiem doskonałą okazją do promocji ziemi słupskiej.

SPOTKANIE ORGANIZACYJNE wraz z rowerami w dniu 27.05.2007 roku o godz. 9.00 przy kościele św. Jacka w Słupsku, ul. Dominikańska 1

ZAPISY w kościele św. Jacka w Słupsku

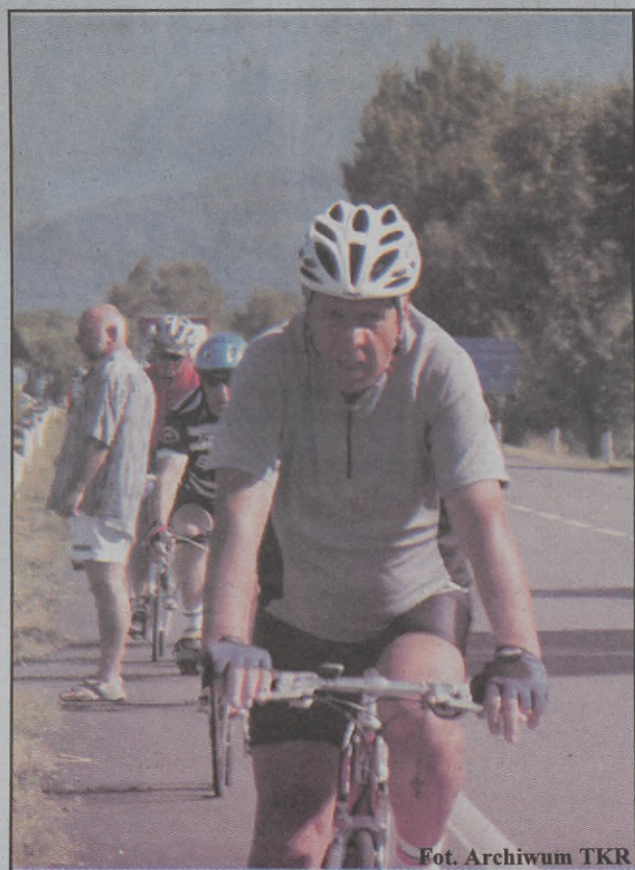
INFORMACJE ORGANIZACYJNE:

1 Parafia św. Jacka tel. 059 842 23 43

2.ORGANIZATOR - tel. 668 702 668, e-mail:cyklistka@wp.pl

3.ORGANIZATOR - tel. 509 236 382

UWAGA: W przypadku tzw. „siły wyższej” np. złe warunki atmosferyczne lub mała frekwencja, zachowujemy prawo do odwołania wyprawy i organizacji w innym terminie.



Fot. Archiwum TKR

Dom Grobów Słupskich

Katyń, Charkowo, Miednoje...

Po raz drugi pod słupskim Krzyżem Katyńskim znajdującym się na Starym Cmentarzu w dniu 13 kwietnia 2007 roku oddano hołd zamordowanym przez Rosjan Polakom.

Przemówienie z tej okazji wygłosił Jerzy Lisiecki, który m.in. powiedział:

„...23 sierpnia 1939 roku Rosja Sowiecka z Rzeszą Niemiecką zawierają umowę zwaną paktem Ribbentrop-Mołotow. Ich rzeczywistym zamiarem jest likwidacja państwa polskiego. Następnie miesiące i lata pokażą jakimi metodami będą to robić...”

Na słupski cmentarz na długo przed uroczystościami przybywali mieszkańcy naszego miasta chcący upamiętnić tamte tragiczne chwile dla polskiej inteligencji.

„...Na terenach województw wschodnich zajętych przez Rosję mieszkało ponad 13 mln obywateli polskich. Przybyła też duża liczba uciekinierów przed Niemcami z województw centralnych. Do niewoli rosyjskiej dostaje się około 250 tys. żołnierzy. Powstają tymczasowe obozy jenieckie...”

Wśród uczestników gromadzących się wokół granitowego krzyża dominują ludzie starzy. Niektórzy w czarnych beretach z dystynkcjami i cywilnych ubraniach, inni w mundurach. Jedni i drudzy starają się trzymać wojskowy fason.

Nie zawsze się to udaje. Cóż - czas i biologia. Rozwijają szandary.

„...Udokumentowane zostały dane z trzech specjalnych obozów: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Obozy mieściły się w byłych prawosławnych klasztorach. W obozie starobielskim i kozielskim przetrzymywano generałów i oficerów służby stałej i oficerów rezerwy WP, wysokiej rangi urzędników państwowych i wojskowych, naukowców, pisarzy, lekarzy i prawników...”

Przychodzi młodzież. To ważne, to bardzo ważne aby na takich uroczystościach było jak najwięcej młodych. Chodzi o to aby pamiętać o tamtej zbrodni i jej ofiarach tkwiła w polskiej pamięci zawsze. Choćby ku przestrodze. Młodzi również mają swoje szandary.

„...w obozie w Ostaszkowie przetrzymywano kadre wywiadu i kontrwywiadu, kadre żandarmerii, funkcjonariuszy policji i więziennictwa. Na początku 1940 roku w poszczególnych obozach więziono: w Kozielsku - 4.594 osoby, w tym adm. Ksawerego Czernickiego oraz: 4 generałów, 100 pułkowników, 300 majorów, ok. 1000 kapitanów i rotmistrzów...w Starobielsku - 3.894 oso-

by, w Ostaszkowie - 6.364 osoby... Połowę jeńców stanowili oficerowie rezerwy, wśród nich profesorowie i wykładowcy szkół wyższych, lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, literaci i dziennikarze...”

Zbliża się godzina 11.30. Tłum gęstnieje, jest znacznie więcej ludzi niż rok temu. To dobrze że miasto ma w końcu swój Krzyż Katyński. Miejsce jest również godne, krzyż góruje nad wszystkimi mogiłami. Wśród uczestników są zapewne krewni zamordowanych, dzieci, wnuki, prawnuki.

Są radni Rady Miejskiej. Członkowie organizacji kombatanckich i chyba wszystkich słupskich partii politycznych.

„...5 marca 1940 roku Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Rosji wydaje decyzję rozstrzelania znajdujących się w tych obozach jeńców wojennych oraz osób więzionych na terenie Białorusi i Ukrainy. Znalezione są dokumenty polecające wykonanie decyzji oddziałom NKWD... W okresie od kwietnia do czerwca 1940 roku zastrzelono 21.857 osób...”

Przybywają duchowni. Jest ksiądz biskup, są proboszczowie słupskich

parafii. Przybywa Prezydent Słupska i słupski Starosta.

Rozpoczyna się uroczystość. Chór „Fantazja” śpiewa Hymn.

„...z obozu w Kozielsku - 4.421 osób, zamordowanych i pochowanych w Katyniu; z obozu w Starobielsku - 3.820 osób, zamordowanych i pochowanych w Charkowie; z obozu w Ostaszkowie - 6.311 osób, zamordowanych w Twerze, pochowanych w Miednoje. W innych obozach i więzieniach zlokalizowanych na Białorusi i Ukrainie zamordowano 7.305 osób...”

Prezes Związku Sybiraków Tadeusz Jednaszewski wita gości i przypomina krótko o tragedii katyńskiej.

„...Charakterystyczny jest sposób dokonywania morderstw - strzałem z pistoletu w tył głowy. Każdego indywidualnie. Ciała zakopywano w olbrzymich dołach po kilkadziesiąt osób. Dla nas, Polaków, morderstwa te są zbrodnią wojenną, są zbrodnią ludobójstwa...”

Obszerne wystąpienie, którego fragmenty cytuję wygłasza Jerzy Lisiecki. Potem krótkie słowo głosi ksiądz biskup. Na cmentarzu panuje cisza. Wszyscy słuchają. Odżywa pamięć. Jest czas na zadumę. Zamordowani żołnierze przybywają na Apel Poległych. Stańcie do apelu! Pada rozkaz oficera prowadzącego. Werbliści potęgują słowa. Do apelu stają wszyscy zamordowani.

„... W okresie od kwietnia do czerwca 1940 roku zastrzelono 21.857 osób ...W czasie, gdy mordowano jeńców, od lutego 1940 r. do



czerwca 1941 r. trwały masowe wywózki rodzin polskich... Deportowano około 1.080 tys. osób na Syberię i do Kazachstanu, w tym większość rodzin więzionych jeńców. Deportacje przerwała dopiero wojna rosyjsko-niemiecka w czerwcu 1941 roku...”

Kończy się Apel Poległych. „Fantazja” śpiewa przejmującą pieśń. Rozlega się salwa honorowa. Ktoś obok mnie wyciera zażawione oczy. Ktoś przestraszył się strzałów. A to przecież tylko salwa i w dodatku ze ślepych naboi.

„...Charakterystyczny jest sposób dokonywania morderstw - strzałem z

pistoletu w tył głowy. Każdego indywidualnie...”

Od mieszkańców Słupska wieniec składa prezydent miasta. Wkrótce stoły Krzyża Katyńskiego przykrywają kwiaty w wieńcach i wiązankach. Jest samotna czerwona róża. Ktoś zapalił znicze. Po nim drugi i trzeci...

Cześć ich pamięci! „...Wg ostatnich danych ocalało z tych obozów jedynie 395 jeńców. Cześć ocalałych stanowili oficerowie, którzy deklarowali współpracę z Rosjanami...”

Andrzej Obecny
Obecny@poczta.onet.pl
Fot. Jan Maziejuk



REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

KALLA

HALINA I KRZYSZTOF BANACHOWIE

- † WŁASNA CHŁODNIA
- † ADMINISTRATOR CMENTARZY
- † KREMACJA
- † PRZEWOZY KRAJOWE
- † PRZEWOZY ZAGRANICZNE

SŁUPSK, ARMII KRAJOWEJ 15
TEL. (59) 842 81 96 - DZIEŃ TEL. (59) 842 12 85 - NOC
KOM. 0 601 928 600 - CAŁĄ DOBĘ

NAGROBKI GRANITOWE

UKŁADANIE POLBRUKU
KUCIE LITER
BLATY
PARAPETY



Słupsk ul. Zachodnia
(przy nowym cmentarzu)
tel. 0602 485 199



NAGROBKI
GRANITOWE
OD 1900 ZŁ

Odeszli od nas w Słupsku w dn. 03.04 do 20.04.2007

Banasik Jan	Kulig Halina Barbara
Baranowski Rudi	Lalik Stanisława
Cholewińska Kazimiera	Lerczyński Marek
Ciechanowicz Helena	Leszkiewicz Wiesław
Cybulska Bogumiła	Lis Jerzy
Czeladzińska Janina	Lis Józefa
Czyżyk Franciszek	Majka Natalia
Demczuk Irena	Malecka Teresa
Dmochowska Maria	Michniewicz Lech
Dobak Zbigniew	Miś Jacek
Dziemian Maria	Muszyńska Janina
Fodor Janina	Pelko Stanisław
Gojzewska Zofia	Pilarska Maria
Groblewski Maciej	Popiel Renata
Grzybowski Ryszard	Potocka Elżbieta
Homa Janina	Poźlewicz Ryszard
Huszcz Janina	Roman Józef
Jagiello Jadwiga	Rybka Janina
Jagiello Józef	Rzap Maria
Jędrzych Alicja	Rzepecka Stanisława
Karcz Marcin	Staszewicz Bronisław
Karpiej Janina	Stolarska Danuta
Kondziela Josette	Stranc Artur Franciszek
Kicińska Irena	Strączewski Jacek Tomasz
Komarowska Janina	Surowicz Anna
Kopeć Grażyna	Szlufik Alfred
Kościelniak Adolf	Szupelak Helena
Krupińska Wanda	Wojczuk Adam
Kubiak Elżbieta	Wroński Tomasz
Kujawka Stanisław	

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Drzwi zewnętrzne „SZAFIR”

- zewnętrzne/wewnętrzne 80 i 90
- dostępne w kolorach:
złoty dąb, mahoń
- wykonane z blachy ocynkowanej
stalowej- 0,5 mm
- ocieplane styropianem
- wyposażone w 2 zamki i klamkę

898-



DARMOWY KREDYT

BEZ PIERWSZEJ WPŁATY
BEZ PROWIZJI
BEZ ODSETEK

10 LUB 20 RAT OFERTA WAŻNA OD 23 KWIETNIA DO 6 MAJA

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.30 - 20.00; Nd. - 10.00 - 19.00

Słupsk, ul Hubalczyków 2, tel. (0-59) 84 70 100, fax (0-59) 84 70 200

www.castorama.com.pl

Zapraszamy do Gminy Kobylnica

„Gmina Kobylnica - podmiejski obszar zrównoważonego rozwoju oparty na małej i średniej przedsiębiorczości i sprzyjający rozwojowi różnych form wypoczynku i rekreacji. Bezpieczny obszar zapewniający wysoki komfort życia jego mieszkańcom z dobrą ofertą turystyczną.”

Zbliża się czas urlopów, majówek i weekendowych wyjazdów za miasto. Aby pomóc Państwu w wyborze formy spędzenia wolnego czasu i miejsca wypoczynku proponujemy Gminę Kobylnica. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, zarówno amatorzy turystyki aktywnej na dwóch kółkach, spływu kajakowego czy też pobytu w wiejskim zaciszu wśród pól i lasów.

Gmina Kobylnica jest niewątpliwie atrakcyjna dla turystów, zwłaszcza dla miłośników pięknej przyrody, ciszy i spokoju oraz zainteresowanych historią naszego regionu. Zaoferować możemy zabytki, nieskażoną przyrodę, lasy bogate w grzyby, jak również obfitość ryb w wodach Słupi, z których corocznie wylawia się wiele medalowych okazów. Wszystko to stanowi atrakcję dla każdego turysty, szukającego ciszy, odpoczynku i relaksu. Malownicza okolica Doliny Rzeki Słupi i lasy stwarzają doskonałe warunki dla rozwoju agroturystyki i wypoczynku weekendowego.

Pasjonaci turystyki znajdą na terenie Gminy Kobylnica dogodne warunki do uprawiania jej zróżnicowanych form. Największe potencjalne możliwości ma turystyka rowerowa, wędrowki piesze, kajakarstwo, wędkowanie itp.



Na turystów rowerowych czekają wytyczone i oznakowane ścieżki. Warta polecenia jest trasa pomiędzy miejscowościami: Krępa - Kwakowo - Lubuń - Żelkówko prowadząca przez atrakcyjne przyrodniczo tereny Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”. Równie ciekawa jest trasa: Krępa - Lubuń - Kwakowo - Lulemino - Kuleszewo - Kończewo - Sierakowo - Łosino. Wybierając tą trasę zobaczyć można zabytkowe kościoły i wczesnośredniowieczne grodzisko.



Piechurzy mogą wybrać jeden z dwóch oznakowanych szlaków:

- Szlak żółty „Dolina Słupi” (Słupsk - Bytów) przebiega wzdłuż osi Parku Krajobrazowego. Długość trasy wynosi 52 km, z czego 10 km w gminie Kobylnica, gdzie szlak wiedzie przez malownicze lasy, znajdujące się pomiędzy miejscowościami Łosino a Lubuniem. Główną atrakcją trasy jest bogactwo walorów przyrodniczych rzeki, urozmaicona rzeźba terenu, piękne krajobrazy i mało zmienione środowisko.

- Szlak czarny „Dolina Wieprzy i Studnicy” (Słupsk - Miastko). Długość trasy wynosi 68 km, z czego w gminie 16 km. Szlak przebiega od drogi Łosino - Krępa przez miejscowości: Lubuń, Kwakowo, Lulemino, Zagórki, Korzybie. Napotkamy tu zarówno zabytki sakralne jak i osobliwości przyrodnicze.

Szczególnie polecamy wędrowkę ścieżką przyrodniczą „Szlakiem troci i łososia”, która powstała w ramach projektu „Ochrona ekosystemu rzeki Słupi”. Długość ścieżki wynosi 4 km. Na trasie rozlokowano 10 przystanków z tablicami informacyjnymi. W trakcie wędrowki możemy zapoznać się z charakterystyką dorzecza Słupi, opisem ryb zamieszkujących rzeki tego obszaru oraz poznać biologię, znaczenie oraz czynniki wpływające na populację łososia atlantyckiego i troci wędrownej. Ponadto na trasie obejrzeć można grodzisko wczesnośredniowieczne oraz stary park podworski w Łosinie, gdzie obok pięknych pomnikowych drzew zachował się przy skarpie grobowiec ostatniego właściciela pałacu Maximiliana von Zitzewitz.

Rzeka Słupia stanowi jeden z najpiękniejszych turystycznych szlaków kajakowych na Pomorzu. Długość szlaku w Gminie Kobylnica wynosi 15 km (łącznie 126 km). Spływ rzeką Słupią zaliczyć należy do szlaków trudnych. Składają się na to warunki fizyczne - geograficzne i przyrodnicze cieku: wartki nurt, liczne meandry, zwalone drzewa i inne przeszkody w korycie rzeki, brzegi zarośnięte olchami, wierzbami i osi-

kami, których gałęzie wdzierają się w nurt i miejscami całkowicie przegradzają drogę. Uczestnicy spływu mogą podziwiać niezwykle otoczenie oraz ciekawą faunę i florę rzeki Słupi. Dla upamiętnienia pobytu w 1964 r. ks. arcb. Karola Wojtyły na duszpasterskim spływie kajakowym rzeką Słupią przy moście między miejscowościami Lubuń i Żelkówko ustawiono pamiątkowy kamień.

Piękne tereny położone w granicach Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” sprzyjają tworzeniu gospodarstw agroturystycznych. W Łosinie, przy ul. Nad Słupią 10B funkcjonuje całoroczne Gospodarstwo Agroturystyczne „Perelka”. Dla Gości przygotowano 2



całoroczne domki 2-pokojowe z łazienkami i aneksami kuchennymi, oddzielne mieszkanie z kuchnią i łazienką, ładnie zagospodarowany teren rekreacyjny, oczko wodne, grill z wędzarnią, ognisko, parking, teren zabaw dla dzieci, boisko do gry w siatkówkę. Właściciele „Perelki” zapraszają również gości z przyczepami campingowymi i namiotami na specjalnie przygotowany teren.

W Kobylnicy, przy ul. Młyńskiej 58 znajduje się Kraina Wypoczynku i Relaksu „berela”, posiadająca na swoim terenie 4 całoroczne domki 1-pokojowe z łazienką i aneksem kuchennym, korty tenisowe, pole do mini golfa, staw z możliwością pływania łódką i rowerem wodnym, kawiarenkę oraz mini zoo.

Przy drogach o dużym natężeniu ruchu znajdują się zajazdy, w których można przenocować i smacznie zjeść.

- SCARLETT ul. Słupska 1, Sycevice, 76-251 Kobylnica

- ATOL Reblinko 1, Sycevice, 76-251 Kobylnica

- Gościniec „ZŁOTY KRĄG” ul. Wodna, 76-251 Kobylnica

- FAMA, ul. Wodna, 76-251 Kobylnica

Zapraszamy do złożenia wizyty w Gminie Kobylnica i zachęcamy wszystkich spragnionych wypoczynku do spędzenia wolnego czasu w zaciszu wsi na łonie przyrody. Gwarantujemy gościnne przyjęcie, otwartość i życzliwość.



NASI ULUBIEŃCY

Kleszcze atakują

Z roku na rok liczba kleszczy drastycznie wzrasta. Co gorsza coraz więcej pojawia się kleszczy żarzących babeszjozą. Kleszcze są pajęczakami i są świetnie przystosowane do ataku na ssaki: ludzi, psy, koty itp. Dzięki wyspecjalizowanemu organowi wyczuwają one zapach, wilgoć, ciepło i znajdują ofiary. Przemieszczają się wówczas na szczyt żółtą trawę i przeskakują na ofiarę. Wszystkie kleszcze żywią się krwią. Pojawiają się mniej więcej od marca, kwietnia kiedy to jest więcej ciepłych i słonecznych dni.

Kleszcze przenoszą wiele chorób: u ludzi łatwiej jest wykryć kleszcza i zapobiec chorobom, niestety często u psów czy kotów na leczenie jest już za późno. Psy żarzone są pierwotniakiem *Babesia Canis* który jest przenoszony wraz ze śliną kleszcza do krwi. Dalej przenika do erytrocytów i tam się rozmnaża. Krwinki są doszczętnie niszczone, a wysypane pierwotniaki żarzą kolejne erytrocyty. Do zarażenia może dojść już w ciągu 48 godzin jednak zdarza się, że kleszcz siedzi na psie i żywi się nim o wiele dłużej.

Na co zwracać uwagę?

Jeśli pies jest apatyczny i ma gorączkę to mogą to być pierwsze

objawy zarażenia. W bardzo zaawansowanym stadium pies wymiotuje, ma bardzo wysoką gorączkę, nie je, a w moczu pojawia się krew. Niestety jeśli pies został żarzony CZAS DZIAŁA NA NASZĄ NIEKORZYŚĆ. Późniejsze stadia choroby rozwijają się bardzo szybko i czasem niestety nie udaje się psa uratować... dlatego tak ważne jest zapobieganie kleszczom !!!

Jak zapobiegać?

Sposobów jest na szczęście wiele jednak niestety żaden nie gwarantuje 100% pewności. Można się zopatrzyć w specjalne obroże przeciw kleszczom. Po każdym spacerze należy psa dokładnie obejrzeć szczególnie w okolicach głowy, pyska, uszu, pachwin i wszędzie tam gdzie skóra jest cieńsza.

Wyjmowanie kleszczy nie jest zabiegiem trudnym należy jednak nabrać trochę wprawy, bowiem ważne jest, żeby nie urwać samego odwłoka i nie zostawić w psie głowy. W tym celu albo korzystamy z domowej pomocy i wykrecamy delikatnie kleszcza w lewo (choć metody są różne) albo zaopatrujemy się w dostępne w lecznicach lub sklepach zoologicznych specjalne urządzenia do wyciągania

kleszczy. Jedne z nich wykonane są na zasadzie lasa, kleszcza „obejmujemy” się kółeczkiem po czym bez wykrecania wyjmujemy. Drugi typ urządzenia to takie, które działa jak pęseta. Za jego pomocą łatwo się wykrecza kleszcza. Dla psów które nie lubią oględzin lepsze są takie właśnie „lasa” bo nie trzeba przy tym wykrecania i generalnie trwa to krócej. Jeśli jednak pies jest spokojny, oba sposoby są dobre.

Po wyjęciu kleszcza bacznie obserwujmy naszego pupila. W przypadku niepokojącego zachowania jak najszybciej należy udać się do lekarza.

(Piar)



Te pieski czekają w schronisku

REKLAMA

76-200 Słupsk
ul. Grunwaldzka 14
tel (0-59) 841 68 00
fax (0-59) 841 68 02



Materiały, którymi płynie energia

Bogata oferta towarowa dla przedsiębiorstw, instalatorów, sklepów i odbiorców indywidualnych

W sprzedaży pełny wybór materiałów elektroenergetycznych:

- kable i przewody napowietrzne, osprzęt do kabli i przewodów
- przewody instalacyjne, osprzęt elektroinstalacyjny
- rozdzielnice, złącza kablowe, bezpieczniki
- stacje transformatorowe, kontenerowe, słupowe
- żerdzie energetyczne i słupy oświetleniowe
- oprawy oświetleniowe i źródła światła
- włączniki, gniazda, wtyczki, przedłużacze

oraz pozostały asortyment elektryczny



Zapraszamy do zawierania stałych umów na serwis i tankowanie pojazdów.

Zapewniamy najwyższą jakość usług!

Profesjonalne Centrum Obsługi Pojazdów
76-200 Słupsk, ul. Rybacka 4A
tel. (059) 841 68 56
e-mail: sekretariat@entrans.pl
www.entrans.pl

TEKST SPONSOROWANY

W poszukiwaniu zasięgu

Planowanie budowy sieci telefonii komórkowej

Telefonia komórkowa nie może działać bez anten. Znalazienie dla nich odpowiednich lokalizacji wcale nie jest proste.

Każda taka antena może jednocześnie obsłużyć ograniczoną liczbę rozmów. Pole elektromagnetyczne emitowane przez nadajniki UMTS słabo przenikają przez ściany i inne przeszkody. Przeszkodę dla nich stanowią mogą nawet drzewa lub mgła. Stacje bazowe muszą być więc rozmieszczone gęsto. Jeśli stacje bazowych jest odpowiednio dużo, nadajniki mogą pracować z mniejszą mocą i obsługiwać więcej połączeń jednocześnie.

Znalazienie lokalizacji nadajnika UMTS jest dużo trudniejsze niż w przypadku telefonii GSM, także dlatego, że jej przesunięcie nawet o kilkadziesiąt metrów

może znacząco pogorszyć jakość połączeń. Planując budowę sieci pod uwagę bierze się nie tylko warunki geograficzne, lecz również demograficzne. Inżynierowie planujący budowę sieci muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, jak wiele osób zamierza jednocześnie prowadzić rozmowy na danym obszarze. Przewidywanie zapotrzebowania znane jest jako „planowanie pojemnościowe”.

W UMTS maksymalna moc nadajników jest podobna jak w GSM i wynosi 20 W. W nowej technologii jednak sygnał emitowany przez stację bazową w trybie „latarni morskiej”, czyli tak, żeby telefon komórkowy rozpoznał jej obecność, wynosi jedynie ok. 15 proc. tej mocy. Pojemność kanałów transmisyjnych jest przy tym w UMTS kilkana-

ście razy większa niż w GSM, co również powoduje, że nadawany przez UMTS sygnał jest znacznie słabszy.

Jeśli telefon działa, to znaczy, że znajduje się w zasięgu promieniowania takiej stacji, niezależnie od tego, czy ją widać i czy jest ona 100 metrów, czy 20 kilometrów od aparatu. Co ciekawe: jeśli stacja bazowa jest daleko od telefonu, to nie tylko nadajnik musi pracować z większą mocą, ale także komórka emituje znacznie większe promieniowanie. Wynika z tego zaskakujący fakt: im więcej jest nadajników, tym i one i komórki emitują promieniowanie elektromagnetyczne z mniejszą mocą. Osoby obawiające się pola elektromagnetycznego, powinny cieszyć się z każdej stacji bazowej w pobliżu.

P.K.

REKLAMA



salon
fryzjersko-kosmetyczny
solarium, masaże, modelowanie sylwetki

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 8 do 20
Słupsk, ul. Armii Krajowej 1A/1
tel. 059 84 27 400, kom. 0 505 811 499, 0 504 506 724

Piękne dłonie są Twoją wizytówką!

Nieodzownym atrybutem pięknej kobiety i zadbanego mężczyzny są wypielęgnowane dłonie oraz paznokcie. Najbardziej rozpowszechnionym zabiegiem z jakiego mogą Państwo skorzystać w gabinetach kosmetycznych jest popularny manicure. Francuskie słowo jakim określamy zabiegi pielęgnacji dłoni i paznokci - „manicure” - pochodzi z języka łacińskiego i oznacza manus - ręka oraz cura - troska, piecza.

Profesjonalny manicure powinien trwać ok. 45 min. Zabieg rozpoczyna się relaksacyjną kąpielą dłoni z dodatkiem preparatów zmiękczających i nawilżających. Po rozmięczeniu stylistka odsu-

wa delikatnie skórki (manicure biologiczny) lub jeśli istnieje taka potrzeba wycina je (manicure mechaniczny). Następnie kosmetyczka modeluje kształt paznokci i przechodzi do zabiegów pielęgnacyjnych. Ze względu na to, że nasze dłonie narażone są na działanie szeregu różnych detergentów oraz po okresie zimowym są nadmiernie przesuszone, takie zabiegi odżywcze są wręcz niezbędne. Gabinety kosmetyczne, w zależności od potrzeb, oferują szeroką gamę różnych zabiegów mających zbawienny wpływ na nasze dłonie. Są to m.in. masaże połączone z aromaterapią, peelingi, maski, ampułki i różnego rodzaju wcierane kremy.

Jednym z zabiegów jaki Państwu obecnie polecamy jest parafina. Poprawia ona wygląd nawet najbardziej zniszczonych i przesuszonych rąk. Taki zabieg otwiera pory skóry, przez co poprawia wchłanianie substancji aktywnych zawartych w preparatach pielęgnacyjnych. Po parafinie skóra staje się miękka, elastyczna i doskonale odżywna. Ponadto ciepła parafinowa kąpiel poprawi krążenie, rozluźni mięśnie oraz ukoji bóle stawów.

Jeśli Państwo zatem chcą mieć piękne i zadbane dłonie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

EXOTICA



Dziś
szef kuchni
Grzegorz
Biernacki
poleca:



Bitki po słupsku

76-200 Słupsk
ul. Wojska Polskiego 11
tel. 059 842 69 93
www.karczma-słupska.pl

Organizujemy:

- * imprezy rodzinne (chrzcziny, imieniny, obiady weselne)
 - * inne imprezy (spotkania, konferencje)
- Serwujemy potrawy regionalne kuchni słupskiej.

Składniki: 75 dag wieprzowiny z łopatki, łyżka maki, cebula, pieprz

Mięso umyć, oddzielić skórę z nadmiarem tłuszczu i starannie wybrać wszystkie kości, pokroić w poprzek włókien na jednakowej wielkości kawałki. Zbić mięso młotkiem, a tępa stroną noża, lekko siekając, nadać kawałkom owalny kształt. Oprószyć solą, pieprzem i makią, obrumienić na wytopionym, odkrajanym od mięsa tłuszczu. Dodać drobno posiekaną cebulę, podlać wodą w takiej ilości, aby jej poziom równał się z poziomem mięsa w naczyniu, przykryć, dusić nie dolewając wody.

Fidel Castro: biopaliwa to ludobójstwo!

Wreszcie wszystko jasne! Zdumiała mnie postawa radnych PIS i Platformy Obywatelskiej w dyskusji i głosowaniu nad zakupem autobusów dla MZK w Słupsku. Przecież było wręcz niemożliwe, aby ludzie z wyższym wykształceniem nie potrafili zrozumieć prostej arytmetyki, gdzie liczby nie były wcale duże. Niektórzy radni, pozornie wyglądający na ludzi normalnie rozwiniętych umysłowo nie rozumieli prosto sformułowanych wypowiedzi udzielanych przez naukowców i pracowników MZK. Nie-

ustannie odpowiadali „nie wiem”, „nie rozumiem”.

Sprawa się jednak wydała! Genialny przywódca kubański Fidel Castro po raz kolejny zdemaskował knowania imperialistów. Wartykule „Refleksje Naczelnego Wodza” w dzienniku „Granma” Castro gwałtownie zaatakował Stany Zjednoczone Ameryki za plany prezydenta USA dotyczące ograniczenia zużycia ropy i gazu na rzecz produkowanego z ziarna kukurydzy etanolu. Dyktator twierdzi, że wywoła to gwałtowną zwyżkę cen ziarna, czyli podstawy żywienia ludności całego świata, a co za tym idzie globalny głód. „Skąd kraje Trzeciego Świata mają wziąć zasoby by przeżyć? Kto i skąd ma wziąć 500 mln ton ziarna potrzebnego do produkcji etanolu, którego wielkie koncerny USA żądają jako zapłaty za swoje inwestycje? Wcale nie przesadzam, trzymam się faktów. Pomóżcie biednym krajom sfinansować produkcję etanolu z żywności, a na ziemi nie pozostanie ani jedno drzewo, aby bronić nas przed zmianami klimatu” - pisze Fidel Castro. Wątpię, aby Fidelowi udało się wstrzymać działania rządu USA. Brazylia już odparła

zarzuty Castro, tłumacząc, że rozwój produkcji etanolu przyniesie korzyść krajom Trzeciego Świata, które płacą dziś ciężkie pieniądze za drogą ropy. I że to właśnie biedne kraje bardzo się interesują brazylijskim projektem produkcji etanolu z kukurydzy i trzciny cukrowej. Ale co nie uda się w Stanach i Brazylii, udało się w Słupsku (szkoda, że skala nie ta). Panie i Panowie z PIS i Platformy wstrzymali te zagrożenia w rejonie Słupska.

Panie i Panowie Radni Bobrowski i Sołowin - grafulują rewolucyjnej czujności. Ja głosowałem

inaczej, ale po wypowiedzi wielkiego przywódcy robotników całego świata zrozumiałem swój błąd.

Panowie radni PIS i Platformy - widziałem, że to głosowanie przychodziło wam z trudem, ale przezwyciężyliście słabość, i głosowaliście „tak jak trzeba”. Niektórzy nawet wstrzymali się od głosu, „umywając ręce”. No cóż, Panie i Panowie Radni - Poncjusz Piłat też był porządnym człowiekiem, tyle, że konformistą.

Z internacjonalistycznym pozdrowieniem.

Władysław Hałasiewicz

ZADBAJMY O NASZ ŚWIAT

ZIELONA REWOLUCJA



Uroki
i „brzydoty”
słupskiej natury
uwiecznił nasz
fotoreporter
Jan Maziejuk



Ważniejsze telefony

Alarmowe

Pogotowie Ratunkowe - 999

Straż Pożarna - 998

Policja - 997

Straż Miejska - 986

Pogotowie Energetyczne - 991

Pogotowie Gazownicze - 992

Pogotowie Ciepłownicze - 993

Pogotowie Wodno - Kanalizacyjne - 994

Informacje

Turystyczna - 059 842 43 26

Autobusowa - 059 842 42 56

Kolejowa - 059 94 36

Lotnicza - 059 842 70 49

Paszportowa - 059 846 84 83

Biuro Numerów - 118 913

Pogotowia

Drogowe - 059 842 79 40

Weterynaryjne - 059 842 26 31

Śluzby miejskie

Straż Miejska - 059 843 32 17

Komenda Miejska PSP

- 059 842 40 01

I Komisariat Policji

059 845 16 20

II Komisariat Policji

059 845 12 20

Komenda Miejska Policji

- 842 64 88 (oficer dyżurny)

Śluzba zdrowia

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

ul. Kopernika 28, tel. 059 842 84 81,

ul. Locha 26, tel. 059 842 48 67

Szpital - Klinika „Salus”

- 059 840 19 40 - 1

Kultura

Ośrodek Teatralny Rondo

- 059 842 63 49

Nowy Teatr

- ul. Lutosławskiego

1, tel. 059 842 84 34

Filharmonia

- ul. Jana Pawła II 3,

tel. 059 842 49 60

Kino Milenium

- 059 842 51 91

Muzeum Pomorza Środkowego

- 059 842 40 81

Młodzieżowe Centrum Kultury

- 059 843 11 30

Teatr Lalki - 059 842 39 35

Studyjne Kino Rejs

- 059 843 54 34

Inne

Schronisko dla zwierząt

- 059 842 29 59

OGŁOSZENIA

OPONY

Sklep motoryzacyjny oferuje opony: terenowe, rolnicze i inne. Słupsk, ul. Modrzewiowa 10, tel. (059)84-03-522.

(Kk-00163)

DAM PRACĘ

Dodatkowa, biurowa 668 011 492

(Kk-00165)

Blacharz samochodowy - AUTOGLAS, tel. 059 842 5029

REKLAMA



Angielski, Niemiecki, Włoski, Hiszpański, Francuski, Rosyjski. Wszystkie poziomy zaawansowania.

NOWOŚĆ: KURSY DLA WYJEŹDZAJĄCYCH DO PRACY

tel. 059 840 31 95, kom. 507 520 400



Magdalena Jaworska

ur. 29 stycznia 1982 roku w Słupsku, ukończyła II LO im. Adama Mickiewicza

w Słupsku. Absolwentka Chemii na UMK w Toruniu z ambicjami naukowymi. Publikacje w „Autografie”, „Śladzie”. W 2001 roku ukazał się debiut książkowy pt.: „Pocałunkami wyrwałeś mi serce”. W przygotowaniu nowy tomik wierszy.

„Biorąc do ręki ten pięknie wydany tomik wierszy, odnoszę wrażenie, że tak ciepło powinno

się wydawać poezję kobiecą, ale po otwarciu książki, po wnikliwej lekturze, dochodzę do wniosku, że myliłem się używając zwrotu - poezja kobiega, co bym miał na myśli w tym zwrocie, nie ma tutaj uzasadnienia. Odnajduję świat bardzo odważnej poezji.

Mirosław Kościński w przedmowie do tomiku napisał: „Przyznam, że zabrudzone czasem myśli Jaworskiej są urokliwe mimo drapieżności. Wszak od kobiety, tym bardziej poetki oczekujemy

zwieźności, tliwości. Dramatyzm, który wyfruwa z wierszy tego tomiku jest szczery. Autorka kocha i chce być kochana. (...) Tak rozumuje Prawdziwa Baba, a pragnę zwrócić uwagę, że Jaworska jest fenomenem dojrzałości kobiecej, wszak to wiersze siedemnasto- i osiemnastolatki”. W wierszu „Jestem strażniczką jeleń” pisze: „Pożądanie niczym nie-domówienie szybko znika...”.

Jaworska w swojej poezji zadaje pytanie: „Czy jedna z wielu/znaczy taka sama?! Poetka pełna jest rozterek wewnętrznych,

pełna prywatnej samotności. Zgłębiać te problemy, tak z dnia na dzień. To zgłębienie nigdy nie będzie aktualne, to tak jak obraz w kalejdoskopie, jeszcze nigdy się nie powtórzył. Poza sferą zadawanych pytań istnieje zawsze wszechobecna odpowiedź, odpowiedź, która często przewyższa pytanie. Zaskakująca czytelnika pointa.

Tworzy własny, poetycki obraz tak bardzo potrzebny do orientowania się w tym chaotycznym świecie.”

Wiesław Ciesielski

Stronę redaguje
Wiesław Ciesielski



Lew

Wyślę Ci kiedyś krótki list
z moim prostym
rachunkiem rozmyślań
mrocznych i godnych
zapomnienia,
przestarzałych niczym
ubranie z poprzedniego
sezonu.
Będę kroczyć odważnie
przez puste pokoje
i pokonywać wszystkie
koleiny,
zbyt głębokie i zbyt
pijane od śmiałości.
Zdejmę dziurawe buty, bo
łatwiej
biec na bosaka niż tkwić
w więzieniu sznurowadeł.
Napiszę szybko kilka
smutnych słów,
Moją skargę do
odważnego lwa.

Ja nie szukam wrażeń
zbyt uległych
ale nieodwracalnie
spokojnej kociej sierści,

wyglądającej niczym
jedwabne włosy
przyprószone siwizną
Dorysuję kilka obrazów
odległe pozbawionych
barwy.
Nie mam już nadziei na
odповідź.

Wśród ociemniałej pustki
nie nadejdzie.

Głosy

mruczysz
tak miło słuchać Twojego
głosu
wśród grzmiących
wodospadów bytu

zaśpiewaj
tę piosenkę o końcu
początkowych cieni
odchodzących nieskromnie
przytulonych do twarzy

krzyczysz
bezgłośnie niczym szumiące
gniewem drzewa
nie zapomnij o mnie

Istnieje coś czego nie potrafię wyjaśnić

Istnieje coś czego nie potrafię
wyjaśnić.
Nie zgłębione wody mojej młodości
odeszły tak szybko i bezboleśnie,
gdy stanęłam pośród mglistych pól
wrzосу
i ujrzałam pozbawione ognia oczy
kolejnego wieczoru.
Nie zapomnij nigdy o tym przejściu
ciemnokrwistym,
pośród zmurszałych kamieni
niepewności.
Nie potrafisz mi wprost powiedzieć
jak bardzo brak wody w oceanie,
jak szybko uciekają przed
deszczem motyle,
i czemu w bólu pogrążone są
wapienne skały.

Nie nazwane po imieniu
wątpliwości.

Uśmiechy umieszczone na
naszych nagrobkach
pomiędzy troskliwie
znudzonymi liliami.
Usta nasze nie mogą wyjaśnić,

kiedy dojrzałość przekracza
granice ogniste
wyznaczone kocimi imionami.

Wietrznie

Wiesz dziś tak mocno i
nieprzerwanie
Przynosisz źródłany chłód,
pierwszy oddech zimy
W kryształowym flakonie
zbierasz lzy,
Które jesteś winien nam
Przewrotnie szumisz
Fałszywie próbujesz
zaświadczyć, że zostaniesz
tu na zawsze
Po kres dni rozbudzisz w
nas
Wszystkie barwne melodie
Armii delikatnych
podmuchań zadreżysz
dusze
I przetrwasz wszystkie nasze
uniesienia
Wiesz tak zdecydowanie,
lecz zimno
Zalewasz falami morderczej
tęsknoty

Każdy dzień przebudza nas z
odrętwienia
Pomiędzy nieczulą jesienią a
zapłakaną zimą
Gdy dmuchasz fałszywą
monotonią w nasze serca
Nie będziemy próbowali
odgadnąć barwy oddechu
Wyjdziemy z cienia odważnie
Stawimy czoła olbrzymiej
niepewności
Jednak nieodgadnione są
twoje wietrzne słowa

To moja beczelna prośba

przytul mnie i pocałuj
gdy poranek taki mroczny
i rozciąga wokół szczękające
karuzele iluzji
świecisz wszechmocnie
milczeniem
w tym zapomnianym przez
Boga parku
gdzie spotykają się
spróchniałe lzy
chcę byś zostawił światło
wszechobecnie skłamał
zatopił zęby w przekleństwie

zawieź mnie i porzuć
upadam twarzą w śnieg
podążając drogą bez
poświęceń
uderzam w cieniste nieba
zaufania
zadaję pytania mordujące
prawdę
wśród gniewnych głosów
rozmytych twarzy

to moja beczelna prośba

ignoruj mnie i odejdz
jedyń któryś pośród drzew
kamiennych
z orkiestrą szaloną od
krzykliwych nut
wnosiłeś błagalne modlitwy
do mej pamięci
podnieś szare głosy
przeciwnie losowi
później w bólu oskarżaj moją
wiarę

może chcę się Ciebie tylko
pozbyć
na zawsze uciec od
wieczności
by nie wiedzieć czy żyjesz

TEKST SPONSOROWANY



Projekt Bierkowo



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

Przedmiotem projektu jest:

1) budowa kwatery na balast o pow. 1 ha wyłożonego geomembraną

2) budowa sortowni odpadów zmieszanych pochodzących ze strumienia, o powierzchni 2550 m², wyposażonej w ciągi technologiczne do transportu i odprowadzenia odpadów oraz niezbędne urządzenia techniczne umożliwiające zagospodarowanie wydzielonych surowców wtórnych,

3) zakup specjalistycznych pojemników do selektywnej zbiórki surowców wtórnych szt. 750

4) zakup specjalistycznych środków transportu do transportu balastu, przewozu materiałów inertnych przeznaczonych na przysypkę sanitarną i transportu surowców wtórnych szt. 2

5) zakup kompaktora szt. 2

6) zakup ładowarki samobieżnej szt. 1

7) zakup spychacza szt. 1

Sortownia wyposażona w ciągi technologiczne składające się z linii sortowniczych mechaniczno-ręcznych, zapewni segregację odpadów na poszczególne frakcje (składniki) do wykorzystania lub prze-



tworzenia na poziomie 26%. Zakład taki wyposażony będzie w maszyny do prasowania i belowania poszczególnych wydzielonych surowców. Wysortowaniu podlegać będzie znacznie więcej składników niż przy segregacji obecnie stosowanej (szkło, papier, metale, tekstylia, tworzywa sztuczne, odpady niebezpieczne).

Wszystko to, co nie nadaje się do dalszego przetworzenia, wykorzystania i unieszkodliwiania (ok. 40-50%) będzie składowane w kwaterze na balast. Kwatera na balast jest kolejnym niezbędnym obiektem, który powstał na składowisku w Bierkowie.

Pozostały odpad stanowić będzie odpad na przymie energetyczną, z której powstanie materiał inertny w wielkości ok. 30-35%.

PRZEBIEG REALIZACJI PROJEKTU

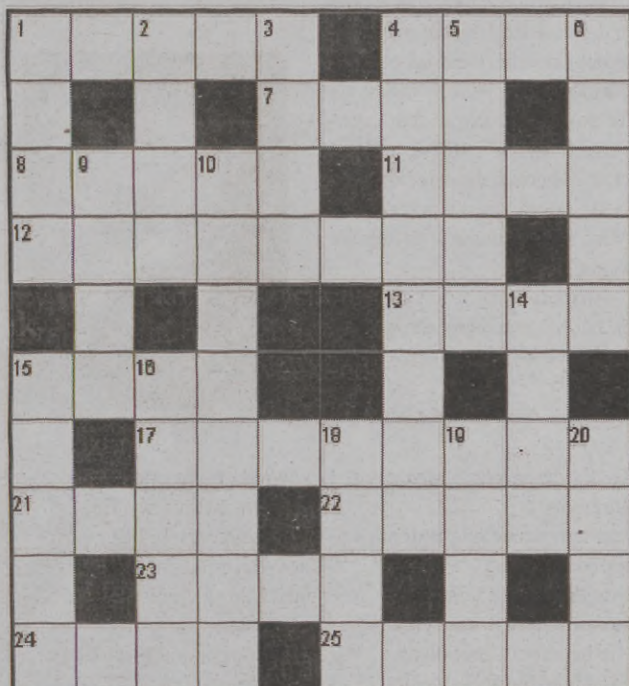
Okres realizacji Projektu ustalono na:

1) rozpoczęcie realizacji: 30 września 2005 r.

2) zakończenie rzeczowe realizacji: 30 listopada 2007 r.

3) zakończenie finansowe realizacji: 31 grudnia 2007 r.

KRZYŻÓWKA NR 8 - SYNTeza



Z przedstawionych poniżej wyrazów należy ułożyć krzyżówkę.

4 literowe: ARKA, ATOL, BLIN, BRAT, ESKA, GALL, IKAR, KŁAK, KREW, MLIK, OSLO, POLE, ROLA, SLIP, UJMA, ZRAZ.

5 literowe: AGAPE, BEPPU, ISLAM, KLACZ, KUBEK, LASEK, ODPÓR, SZLAK.

8 literowe: KATOWICE, MLECZARZ, PODNIETA, SIKORSKI.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8 prosimy przelać do dnia **10 MAJA 2007** roku listownie (decyduje data stempla pocztowego) lub e-mail na adres redakcji lub dostarczyć do redakcji osobiście na ul. Tuwima 22a.

Wśród autorów poprawnie rozwiązanych krzyżówek rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez księgarnię „STAROMIEJSKA” w Słupsku.

Nagrody za poprawnie rozwiązana krzyżówkę nr 6 z nr 6 wylosowali: Agnieszka Szydłowska i Bogusława Słomińska ze Słupska.

Nagrody można odebrać w księgarni „STAROMIEJSKA” w Słupsku przy ul. Stary Rynek 20.

HOROSKOP

Wróżka Teresa
tel. 0 500 675 889



KOZIOROŻEC
22.XII - 19.I

Przed Tobą nowe możliwości zawodowe lub dotyczące rozwoju nowej pasji. Pod wpływem pewnych wydarzeń poczujesz stabilny grunt pod stopami i zapragniesz zmienić coś w swoim życiu. Ktoś poruszy Twoje serce. Zrób pierwszy krok i stań u jego boku. Nie lekceważ uczucia.



BYK
21.IV - 20.V

Zwalą Ci się na głowę jakieś kłopoty, z którymi nie uporasz się zbyt szybko. Cała ta sytuacja lekko wytrąci Cię z równowagi. Najwierniejsi z przyjaciół pomogą Ci rozładować stres i napady złego humoru. Osoba bliska Twojemu sercu, też wytrwa i okaże iście anielską cierpliwość.



PANNA
22.VIII - 22.IX

Będzie to czas wesoły i pomyślny. Dla wielu staniesz się wyrocznią, ale przy okazji zdasz sobie sprawę, jak musisz uważać na słowa w różnych sytuacjach. Czekają Cię miłe niespodzianki w związku z uroczystościami rodzinnymi. W pracy uważaj na zwierznika.



WODNIK
20.I - 18.II

Nieco wolniej, niż myślisz przybliżysz się do celu. Kieruj się dobrze pojętym interesem. Nie obmyślaj skomplikowanych podchodów, po prostu bądź szczery i miły. Zawodowa konkurencja zaskoczy Cię jakimś pomysłem. Będzie super okazja wykorzystać ją w swojej pracy.



BLIŹNIĘTA
21.V - 21.VI

W maju świat wyda Ci się bardzo przyjazny i miły. Przemina kłopoty z zeszłego miesiąca, pomyślenie załatwisz sprawy, które leżały Ci na sercu. Unikaj podróży. Pomyśl natomiast o sporcie, a w ostateczności o spacerach. Powinieneś poprawić swoją kondycję fizyczną.



WAGA
23.IX - 22.X

Twoja nieufność wobec innych obróci się przeciwko Tobie. Zaczynj dostrzegać wreszcie dobre strony tego, co Cię spotyka. Świat wcale nie jest taki zły. Pamiętaj, że najbliższym należy się trochę tolerancji. Warto czasami się przełamać i przeprosić. Wyjdzie Ci to na dobre.



RYBY
19.II - 20.III

Powinieneś się sprężyć aby skończyć z zaległościami. Masz szansę wiele osiągnąć. Powinieneś tylko bardziej się liczyć z realiami, swoimi ograniczeniami, uzbroić się w cierpliwość. Przekonasz się wkrótce, że kłopoty miną, świat się nie zawalił a Ty jesteś górą.



RAK
22.VI - 22.VII

Ktoś potężnie zawróci Ci w głowie. Nie będzie to droga usłana różami, prócz chwil szczęścia będą też rozterki i zawody. Znajomi będą narzekać, bo zabraknie Ci dla nich czasu. Będziesz tak zajęty swoim uczuciem, że i w rodzinie nastąpi niezadowolenie. Twój świat bardzo się zawęży.



SKORPION
23.X - 21.XI

Sprawy miłosne skomplikują się jak nigdy dotąd. Nazbierało się dużo nieporozumień i najwyższa pora, by się tym zająć. Poznasz też kogoś bardzo miłego, ale nie wiąż z tą znajomością nadziei. Czekają Cię przyjemny wyjazd, pod warunkiem uregulowania spraw zawodowych.



BARAN
21.III - 20.IV

W sprawach miłosnych nadal nienajlepiej działać się będzie, ale poza tym na resztę nie powinieneś narzekać. W domu rozejm i miła atmosfera. W pracy nareszcie poprawa, ale jeszcze nie wystarczająca. Zwróć uwagę na nowego pracownika, któremu warto poświęcić chwilę.



LEW
23.VII - 22.VIII

Ostatnio się bawiłeś uczuciem swojego ukochanego. Ma on już stanowczo tego dosyć. Jeśli nadal będziesz się z nim droczyć, odejdzie w siną dal. W tym miesiącu będziesz miał wiele kłopotów związanych ze zdrowiem, chorobą własną lub kogoś bliskiego. Nie lekceważ żadnych objawów.



STRZELEC
22.XI - 21.XII

Twoje kłopoty miłosne będą trwałe. Musisz pogodzić się z faktem, że nie ma idealnych partnerów. Nie próbuj zmieniać nikogo na siłę, to Ci się nie uda. Zwróć uwagę na rodzinę, ktoś potrzebować będzie Twojej pomocy. Unikaj towarzystwa, które Cię wykorzystuje i męczy.

REKLAMA

"SŁUPSKA MAJÓWKA 2007"

1 MAJA 2007

"WIOSNA WOKOLO" Plac Zwycięstwa

- 18.00 - 20.30 - koncert "WIOSNA SŁUPSKICH TALENTÓW"
- 18.00 - 18.20 - Młodzieżowy Dom Kultury
Studio Piosenki Agnieszki Siepietowskiej (LAUREACI MIEJSKICH I WOJEWÓDZKICH KONKURSÓW WOKALNYCH) Grupa taneczna Freaky Steps ze studia tańca Ballance w Słupsku.
- 18.25 - 19.00 - Wokaliści ze studia piosenki w MCK-u Finaliści konkursów Karaoke Grupa Taneczna SWING z MDK w Słupsku.
- 19.00 - 19.40 - Laureaci konkursu Niemen Non Stop i uczestnicy Szansy na Sukces Grupa Taneczna ENZA.
- 19.45 - 20.10 - MDK Studio Piosenki Zespół GAMA+ solistki.
- 20.10 - 20.30 - Agnieszka Siepietowska laureatka Szansy na Sukces
- 20.30 - Finał. Wszyscy śpiewają utwór "WIOSNA"
- 21.00 - GWIAZDA 1 MAJA - PAWEŁ KUKIZ I PIERSI
- 22.30 - POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

2 MAJA 2007

PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

- 17.00 - 20.00 - PIKNIK MAJOWY PRZYGOTOWANY PRZEZ MCK SŁUPSK "Niech kwitnie miesiąc maj"
- 17.00 - 18.00 - Występy solistów Studia Piosenki MCK
Występy solistów i zespołów z klubu "Kwadrat"
Występy dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych MCK
Konkurs plastyczny pt. "Majówka"
Wiosenne konkursy i zabawy rozrywkowe dla publiczności
- 18.00 - 20.00 - Koncerty zespołów muzycznych:
- 18.00 - 19.00 - AMADOS.
- 19.00 - 20.00 - DANCE (muzyka do tańca) Agnieszka Siepietowska i Band.

3 MAJA 2007

- 10.00 Msza św. w intencji Ojczyzny - Kościół Mariacki.
- 11.15 Złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Kilińskiego.

PARK KULTURY I WYPOCZYNKU

- 14.00 - 19.00 PIKNIK MAJOWY PRZYGOTOWANY PRZEZ SOK W SŁUPSKU.
- 14.00 - 16.00 - Maraton taneczny ARABESKA, PRZYJAŻŃ, REMIX, Studio piosenki SOK.
- 15.00 - Otwarty turniej RINGO.
- 16.00 - Występ kabaretu Śmigłowiec.
- 16.30 - 19.00 - Występ zespołu PULSAR.
- 17.00 - Konkurs Unia Europejska.
- 17.15 - Występ zespołu PULSAR.
- 17.30 - Konkurs - Już za 4 lata Polska będzie mistrzem świata.
- 17.45 - Występ zespołu YOGA.
- 18.30 - Konkurs „Polskie filmy”.
- 18.45 - Występ zespołu PULSAR.

Statuszek u spowiedzi:

- Proszę księdza, w czasie wojny ukrywałem Żyda u mnie w piwnicy.
- To bardzo dobry uczynek, chwalebny!
- Ale proszę księdza, za każdy dzień musiał mi płacić 100 dolarów.
- To zrozumiałe, ryzykowałeś życiem, to zaden grzech.
- Co za ulga - mówi statuszek, oddał się na parę kroków, ale po chwili wraca i niepewnie pyta:
- A może powinienem mu powiedzieć, że wojna się już skończyła?

- Przychodzi ksiądz po koledzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań:
- A ile masz lat?
 - Siedem...
 - A do kościołka chodzisz?
 - Chodzę... - Co niedziela?
 - Co niedziela...
 - Z całą rodziną?
 - Z całą...
 - A do którego?

Rubrykę redaguje Sonia Tybora.



- do Carrefoura...

Mąż wraca z delegacji i znajduje żonę w łóżku z jakimś typem. Bez słowa wychodzi z domu na plac przed blokiem. Siada na ławce z ciężkimi myślami:

- Ależ z tej mojej żony kobieta lekkich obyczajów, przecież wysłałem jej sms-a, że wróć wcześniej - Posiedział, wypalił kilka papierosów twarz mu trochę pojaśniała: - Z drugiej strony, może to jednak pożądana kobieta, może zwyczajnie nie dostała sms-a...?

BIURO RACHUNKOWE
PONIEDZIAŁEK - WTOREK
CZWARTEK - PIĄTEK
8 - 15
SABOTA
8 - 15

Mistrzowie Świata

Po fenomenalnym widowisku koszykarze Anwilu Włocławek awansowali do półfinału Dominet Bank Ekstraligi pokonując Energę Czarnych w Słupsku 85:82. Kiedy w czwartej kwarcie goście uzyskali kilkupunktową przewagę, nadzieję miejscowym kibicom dał Przemysław Frasunkiewicz. Właśnie wtedy w słupskiej hali rozpętało się prawdziwe piekło...

Na samym początku Czarni próbowali grać bardzo szybko, jednak mieli problemy z wykończeniem akcji. Goście umiejętnie punktowali i po pierwszych dziesięciu minutach mieli już pięć punktów przewagi. W drugiej ćwiartce pojedynku podopieczni Igora Griszczuka dogonili Anwil i wynik oscylował w granicach remisu. Tuż po przerwie dobrze grali Hill z Plutą i gra koszykarzy Alesa Pipana wyglądała znacznie lepiej.

W czwartej kwarcie obie drużyny grały „kosz za kosz”, lecz w kluczowych momentach lepiej prezentowali się przyjezdni celnie rzucając z dystansu. Niecałe dwie minuty przed końcem widowiska zza łuku trafił Przemysław Frasunkiewicz i koszykarze Energi byli bardzo blisko wyrównania wyniku. Kolejne rzuty kapitana ze Słupska nie znalazły drogi do kosza i ostatecznie to Anwil Włocławek cieszył się z awansu.

W ostatnich sekundach kilka decyzji sędziowskich doprowadziło miejscowych sympatyków koszykówki do białej gorączki. W kierunku par-

kietu kibice rzucili kilkanaście butelek oraz wiele niecenzuralnych słów w kierunku trzech sędziów. Tuż po meczu na konferencji prasowej trener Czarnych stwierdził, iż te pretensje nie są uzasadnione. „Kiedy ja byłem zawodnikiem to sędziowanie było o wiele gorsze. Uwierzyć mi! Teraz sędziowanie jest bardzo dobre i nie możemy mieć do nikogo pretensji” – mówił po meczu Igor Griszczuk.

Popularny w Słupsku Griszczuk podziękował również zawodnikom, kibicom oraz sponsorom za ten sezon. Białorusin z Polskim paszportem oświadczył, że ten wynik jest bardzo dobry i był bardzo trudny do osiągnięcia. Pod koniec konferencji trener powiedział również, że nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy poprowadzi zespół w kolejnym sezonie. „Teraz planuję spędzić najwięcej czasu z rodziną, a czy zostanę w Słupsku? Niech sponsor szuka więcej pieniędzy!” – mówił z uśmiechem na ustach.

W ekipie Anwilu Włocławek bardzo dobrze spisywali się Chris Thomas, Otis Hill i Andrzej Pluta. Polak



wreszcie zanotował całkiem przyzwoite spotkanie. Często faulowany, jednak mało skuteczny z gry był Goran Jagodnik, który opuścił boisko przed zakończeniem meczu z powodu pięciu przewinień osobistych. Słupscy kibice nie oszczędzili również swojego byłego koszykarza, Zbigniewa Białka. Kiedy były reprezentant Polski był przy piłce cała hala skandowała „NBA, NBA” co bardzo zdeprymowało Białka. Skrzydłowy popełnił wiele błędów, a resztę czasu spędził na ławce rezerwowych.

Wśród zawodników ze Słupska najsukceszniejszy głównie dzięki rzutom z dystansu był wcześniej wspomniany Frasunkiewicz. Tyle samo, bo aż pięć trójek, trafił także Mantas Cesnauskis. Oba mecze w Słupsku słabo rozegrał Miah Davis, do którego jednak kibice nie mają żadnych pretensji. Amerykanin kilka godzin przed

pierwszym pojedynkiem na Pomorzu dowiedział się o śmierci bliskiej mu osoby i na parkiecie wyglądał na bardzo zagubionego.

Czarni tym spektaklem zakończyli swoje boje w tegorocznym sezonie Dominet Bank Ekstraligi. Mimo wielkich ambicji i woli walki zespół Energi uległ Anwilowi, jednak tuż po spotkaniu koszykarze otrzymali długą owację na stojąco. Igor Griszczuk dał wszystkim do zrozumienia, iż sukces drużyny nie jest tylko jego zasługą. W iście bokserskim stylu zaprezentował widzom Mirosława Lisztwana i Dawida Bociana unosząc ich ręce niczym po bokserskim pojedynku.

To był mecz finałowy. Zapamiętajcie to co mówię!” – powtarzał dziennikarzom dumny Griszczuk.

Wojciech Zeidler

wojciech.zeidler@gmail.com

Fot. Kula

Mecz pokazowy w Miastku

Wszyscy sympatycy Energi Czarnych Słupsk z Miastka i okolic będą mieli okazję zobaczyć swoich ulubieńców już w piątek (27.04) o godzinie 18:00. Koszykarze rozegrają charytatywny mecz pokazowy, w którym walczyć będą dwie piątki zawodników prowadzone przez Igora Griszczuka i Mirosława Lisztwana.

Przed sezonem klub podpisał z trenerami i ich podopiecznymi kontrakty aż do końca maja, dlatego po zakończeniu sezonu wszyscy zostali jeszcze w Słupsku, aby zająć się promocją koszykówki w mieście i okolicach. Cały dochód z biletów (3 zł za bilet) zostanie przeznaczony na cele charytatywne, a mecz zostanie rozegrany w miejscowej, zmodernizowanej szkole.

Czy Czarni powinni grać w europejskich pucharach?

Pięte miejsce na koniec sezonu Dominet Bank Ekstraligi dla Energi Czarnych to na pewno sukces. Mimo zeszłorocznego brązowego medalu, szkoleniowiec Czarnych nie krył zadowolenia z osiągniętego wyniku. Piąte miejsce w polskiej lidze premiowane jest prawem do gry w Pucharze FIBA, jednak i tym razem nie zapowiada się na debiut słupskiego zespołu na europejskich parkietach. Nadzieje kibiców rozwiał prezes Andrzej Twardowski, który stwierdził, iż budżet klubu musiałby wynosić około sześciu milionów złotych. Jako powód rezygnacji z Pucharu FIBA prezes podał również fakt, iż drużyna mogłaby nie wytrzymać presji gry w Europie i lidze polskiej.

Wszystko wskazuje na to, że wszyscy w Słupsku muszą jeszcze poczekać na klasowych europejskich rywali przynajmniej rok.

Czy Igor Griszczuk zostanie z nami?

Marzeniem słupskich sympatyków koszykówki jest pozostanie na stanowisku trenera Energi Czarnych Igora Griszczuka. Tuż przed końcem sezonu mówiło się, że Griszczuk w przyszłym roku miałby prowadzić swój były klub, Anwil Włocławek. Wszystko wskazuje na to, że Białorusin z polskim paszportem nie trafi ostatecznie do Włocławka, ponieważ tam prawdopodobnie na kolejny sezon pozostanie Ales Pipan. W prasie krąży również plotka, jakby Igor Griszczuk przymierzany był do stanowiska szkoleniowca Polpaku Świecie.

Na chwilę obecną możemy powiedzieć, iż jest zdecydowanie za wcześnie na podejmowanie takich decyzji. Igor Griszczuk bieżą pod uwagę pozostanie w Słupsku na kolejny sezon, jednak decyzję swą uzależnia od budżetu klubu. Złośliwi komentatorzy twierdzą, że chciałby zarabiać więcej, lecz prawda jest taka, że popularny w Słupsku Igor chciałby dysponować większymi pieniędzmi na zakontraktowanie nowych graczy.

Wyróżnienie dla Frasunkiewicza

Kapitan Energi Czarnych Słupsk, Przemysław Frasunkiewicz został wyróżniony przez grono ekspertów, którzy wraz z redakcją serwisu e-basket.pl wybierali pierwszą piątkę polskich graczy. Przemek znalazł się wśród takich graczy jak Robert Witka, Andrzej Pluta, Rafał Bigus czy Ivo Kitzinger.

Do najlepszej piątki obcokrajowców nie trafił nikt z naszych zawodników, jednak bardzo bliski wyróżnienia był Alex Dunn. Ostatecznie Amerykanina pokonał Otis Hill z Anwilu Włocławek. Wśród nominowanych znalazł się także Omar Barlett, jednak jemu przypadła dopiero trzecia lokata wśród skrzydłowych w lidze.

(WZ)



REKLAMA

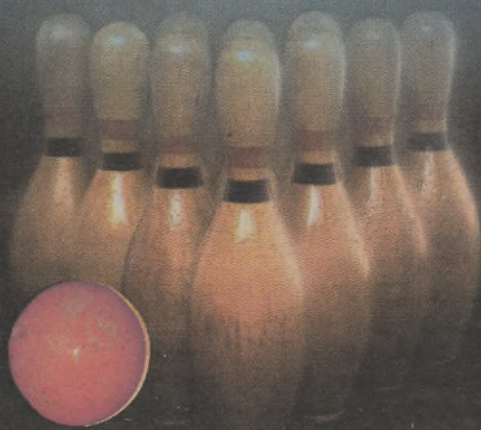
OBNIŻKA CEN!

DZIEŃ	GODZINA	10.00-16.00	16.00-2.00
PON.-CZW.		35 zł	49 zł
PT.-SOB.		49 zł	59 zł
NIEDZIELA		59 zł	59 zł

BOWLING

RESTAURACJA U WIKINGA

poniedziałek-czwartek
godz. 9.00 - 24.00
piątek-niedziela
godz. 9.00 - 2.00



ul. Garncarska 19, Słupsk
(Interflor)

REKLAMA

Centrum Szczupłej Sylwetki

Słupsk ul. Tuwima 6 (D.H. Świt)

tel. 059 640 81 94 www.centrumsylwetki.pl

Plaski brzuch w 2 tygodnie!

- synergia podczerwieni i elektrostymulacji
- sauna
- masaże
- seanse relaksujące

OBI®

genialnie!

Kobylnica k/Słupska
ul. Szczecińska 8
tel. 059 848 58 00
pon.-sob. 8.00-21.00
nd 9.00-19.00

jak ogród to my

drewno eukaliptusowe
komplet z poduszkami

~~1499,-~~
1199,-
Komplet mebli
Casablanca

stół wym. 120 x 51 cm,
2 fotele wym. 61 x 74 cm,
sofa wym. 140 x 73 cm
nr OBI 4916540


~~299,-~~
Markiza

kolor żółto - biały, zielono - biały,
wym. 3 x 2 m
dostępny również wym. 4 x 2,5 m
w kolorze: żółto - biały,
zielono - biały i niebiesko - biały,
w cenie **399,-**
np. nr OBI 4777850

wys. 180 cm
~~399,-~~
299,-
Grill betonowy Roma

wym. grilla 88 x 180 x 56 cm, wym. paleniska 47 x 32 cm,
waga 275 kg, do samodzielnego montażu, niemalowany
nr OBI 4140448


wys. 200 cm
malowany
~~799,-~~
499,-
Grill betonowy Florida

wym. grilla 103 x 200 x 56 cm, wym. paleniska 57 x 40 cm,
waga 364 kg, do samodzielnego montażu, malowany
nr OBI 2607133
cena bez dekoracji



Artykuły dostępne od 27.04 do 08.05.07 lub do wyczerpania asortymentu. Bezpłatny kredyt do 51 dni.